Nr 473. Kraków, Niedziela 25 Października 1908. Rok XVI.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje **we Lwowie** S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w **Wiedniu** Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w **Berlinie** F. E. Coe, w **Budapeszcie** J. Leopold, w **Paryżu** de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Wypadki bałkańskie i neopanslawizm.

Prędzej, niż się można było spodziewać, zadzierzgnięte na konferencyi praskiej węzły jedności słowiańskiej zostały wystawione na bardzo ciężką próbę... Sielanka neopanslawistyczna, stanąwszy oko w oko z ostatniemi wydarzeniami na Bałkanach — zamieniła się w ostry zgryt, świadczący, że dni praskie nie zdołały jeszcze wyrównać tej przepaści, jaka dzieli Słowian zachodnich od „słowianofilstwa“ rosyjskiego, i to niestety nietylko urzędowego.

Można tu pominąć naturalnie stanowisko rosyjskich sfer reakcyjnych wobec aneksyi Bośni i Hercegowiny. Gdy takie n. p. „Nowoje Wremia“, które jest rzecznikiem nietylko zaborczej polityki rządu rosyjskiego, ale i najbardziej dzikiego tępienia podbitych ludów, roni obecnie łzy nad „nieszczęśliwą“ Bośnią i piorunuje na „gwałt“ Austryi, to można jedynie na to wzruszyć ramionami i wyrazić życzenie, aby i Rosya dokonywała takich samych gwałtów, dając zabranym krajom, jak Królestwo Polskie, Kaukaz i t. d. — prawa konstytucyjne i autonomię — zamiast stanów wojennych i szubienic!

Niestety, nietylko organy reakcyi rosyjskiej i „istinno ruskiego“ nacyonalizmu zajęły wobec wypadków bałkańskich podobne stanowisko. Cała wogóle prasa rosyjska, nie wyłączając liberalnej i neosłowiańskiej, jednogłośnie twierdzi, że aneksya Bośni i Hercegowiny jest „ciosem“, zadanym całej Słowiańszczyźnie i stanowisko Polaków i Czechów w delegacyach — uważa za zdradę sprawy słowiańskiej!

Co za dziwne zaślepienie! Bo o jakim tu „ciosie“ może być mowa? Ludność Bośni i Hercegowiny (nie podzielająca, mówiąc nawiasem, w przeważającej większości eligijnego nastroju swych nieproszonych opiekunów), teraz właśnie otrzyma autonomię i zupełną wolność narodowego rozwoju. A co do innych ludów słowiańskich Austryi, to aneksya Bośni i Hercegowiny wzmacnia przecież żywioł słowiański w państwie, zadaje nowy cios hegemonii niemieckiej w Austryi, a przez to i sojuszowi z Berlinem. Stworzenie dalej z anektowanych krajów oddzielnej jednostki autonomicznej, nie wchodzącej w skład ani Austryi, ani Węgier — staje się zawiązkiem federacyjnego ustroju monarchii habsburskiej, ustroju, który prędzej czy później musi się urzeczywistnić i zapewnić Słowianom należny ich sile liczebnej wpływ i znaczenie...

Ale tego właśnie nie chcą czy nie mogą zrozumieć nawet ci rosyjscy działacze społeczni, którzy, jak się zdawało, zerwali z tradycyą dawnego „panslawizmu“, utożsamianego z panrusycyzmem.

Wyrazem tych nowych prądów neopanslawistycznych w społeczeństwie rosyjskiem miało być zorganizowane, w związku z pamiętną wizytą dra Kramarza w Petersburgu, „Towarzystwo kultury słowiańskiej“.

W tych dniach właśnie odbyło się w Moskwie posiedzenie organizacyjne komitetu tamtejszego Tow. kultury słowiańskiej. I na tem właśnie posiedzeniu uznano za „najbliższą“ i „najpilniejszą“—sprawę serbską! Gorąco na ten temat mówił członek konferencyi praskiej, kadet A. Stachowicz. „Słowianie nie mogą patrzeć obojętnie — wołał — na to, co się tam (tj. na Bałkanach) dzieje“... „Tam (tj. na Bałkanach) cały naród umiera... (w Bośnii)“. „Gdy mówimy o zbrojnej pięści niemieckiej (Austryi), to wiemy, że uderzy ona nie w politykę, lecz w kulturę słowiańską“. „Czyż więc zapomnieć można o Serbach, o ich narodowości, o ich kulturze, o Bośni? Nie. Rosya musi dowieść, że są jeszcze narody, które uświadamiają sobie poczucie prawa i sprawiedliwości. Towarzystwo kultury musi przy pomocy prasy i pogadanek publicznych urobić w odpowiednim kierunku rosyjską opinię publiczną“.

Odpowiednio do tego zebranie przyjęło następującą rezolucyę:

„Najbliższym celem Towarzystwa kultury słowiańskiej w chwili obecnej będzie współdziałanie z rosyjską opinią publiczną w sprawie współczesnych powikłań w kwestyi słowiańskiej na półwyspie Bałkańskim. Przeto zebrani postanawiają: 1) starać się o wszechstronne jej rozwikłanie; 2) w najbliższej przyszłości urządzić szereg wykładów publicznych i pogadanek dla rozważenia wspomnianych spraw, mając naturalnie na względzie wypadki, grożące kulturze (!) słowiańskiej na połwyspie Bałkańskim.

Zarówno przemówienie p. Stachowicza, jak i uchwalona na posiedzeniu Tow. kultury słowiańskiej rezolucya, świadczą, że właściwie działacze rosyjscy sprzeniewierzyli się zasadom neopanslawizmu. Zdawało się bowiem, że po zjeździe praskim „najbliższe cele“ sprawy słowiańskiej są dosyć jasne i że delegaci rosyjscy zgodnie z ich własnemi oświadczeniami, zaciągnęli pewne zobowiązania w tym duchu, iż na własnym gruncie będą pracować nad usunięciem głównego szkopułu sprawy słowiańskiej — krwawej rany polsko-rosyjskich stosunków. A właśnie na tle ostatnich wypadków bałkańskich ta krwawa rana jeszcze jaskrawiej się uwypukliła.

Konstytucya turecka, jak należy przypuszczać, pozwoli Słowianom, wchodzącym w skład państwa ottomańskiego, odetchnąć swobodniej i wzmocnić swoje życie narodowe. Słowiańska ludność Bośni i Hercegowiny otrzyma wraz z autonomią—zupełną wolność życia narodowego. I odtąd będzie istniał tylko jeden jedyny naród słowiański, i to najbardziej kulturalny, który nie posiada najprymitywniejszych warunków koniecznego rozwoju—gnębiony i uciskany na wszystkich polach życia kulturalno-narodowego! Tym narodem są właśnie Polacy pod rządami słowiańskiej Rosyi! Czyż ten krzyczący fakt nie powinien raczej skłonić działaczy rosyjskich, aby uznali za „najbliższy swój cel“ — wyrównanie krzywd polskich, aby teraz całą piersią zawołali: „My, Słowianie, dajmy braciom Polakom choć cząstkę tych praw i swobód, jakie posiada już cała Słowiańszczyzna, — każdy najdrobniejszy ludek słowiański!

Niestety, neopanslawiści rosyjscy wyciągnęli z wypadków bałkańskich zupełnie inne konsekwencye... Czyżby naprawdę nie rozumieli, że prawa konstytucyjne i zagwarantowana wolność narodowego rozwoju ludów słowiańskich w Austryi nie może być „ciosem“ dla Słowiańszczyzny — a tym ciosem są przedewszystkiem obecne rządy stanów wojennych i szubienic w Polsce!

Dopóki tego nie zrozumieją — neopanslawizm pozostanie tylko w sferze platonicznych wynurzeń!

Beck — ks. Liechtenstein — czy gabinet urzędniczy?

Piszą nam z Wiednia:

(b). Załatwienie przesilenia ministeryalnego w ten sposób, iż czescy ministrowie pozostaliby w gabinecie, jest absolutnie wykluczone. Czesi postanowili, iż ich przedstawiciele nie mogą zasiadać w radzie korony razem z ludźmi, którzy identyfikują się z obstrukcyą niemiecką w sejmie królestwa czeskiego i przy tem w każdym razie trwać będą. Tym sposobem częściowe przesilenie ministeryalne nabrało ogromnego znaczenia politycznego w tym sensie, iż dotychczasowa koalicya parlamentarna faktycznie przestała istnieć, a gabinet stał się, że się tak wyrażę — „bezprzedmiotowym“, tracąc wszelką racyę bytu. Dlatego dziś mówić należy o ogólnem przesileniu gabinetowem, które też rzeczywiście istnieje. Było to do przewidzenia i dlatego bar. Beck, będąc na początku bieżącego tygodnia w Budapeszcie, a priori wystarał się u cesarza o upoważnienie do rekonstrukcyi swojego gabinetu. Rokowania zatem, jakie toczył następnie z niemieckimi i czeskimi przywódcami parlamentarnymi, przedsięwzięte były w celu zbadania ich opinii, czy rekonstrukcya gabinetu byłaby możliwą i czy koalicya, względnie większość parlamentarna przy pewnych zmianach w gabinecie dałaby się skleić?

Konferencye, jakie prezydent gabinetu odbył, miały w tym kierunku ujemny wynik. Dla barona Becka pozostała więc jeszcze tylko ta droga wyjścia: wnieść prośbę o dymisyę całego gabinetu w nadziei, że cesarz upoważni go znowu do utworzenia nowego gabinetu. Bar. Beck udał się ponownie do Budapesztu, a chociaż półurzędownie zapewniał, iż jego podróż budapeszteńska stoi w związku tylko ze sprawami delegacyjnemi, można za rzecz pewną uważać, iż chodziło przedewszystkiem o sprawę przesilenia gabinetowego. I prawdopodobnie otrzyma on upoważnienie cesarskie do złożenia nowego gabinetu, lecz przez to sprawa bynajmniej jeszcze załatwioną nie będzie. Nowy gabinet bowiem tylko wówczas może przyjść pod egidą bar. Becka do skutku, jeśliby on zdołał dobrać takich nowych ministrów, którzyby mogli dać rękojmię, iż w parlamencie za ich wpływem przejdzie ta większość. W dzisiejszych zaś stosunkach jest to prawie niemożebne i z tego można wysnuć wniosek, że nowe posłannictwo nie uda się bar. Beckowi.

Mówią tu o gabinecie ks. Liechtensteina, marszałka sejmu dolno-austryackiego. Gabinet ks. Liechtensteina uważano też w dzisiejszych stosunkach za jedynie możliwy, gdyż on, jeśliby się stronnictwo chrześcijańsko-społeczne otrząsnęło z jarzma tak zwanej wzajemności (Gemeinburgschaft) niemieckiej, mógłby w parlamencie rozporządzać nawet bardzo znaczną większością, mając przeciwko sobie tylko socyalnych-demokratów, niemieckie stronnictwa narodowo-postępowe i jako ich ogon żydowskich syonistów.

Sądzę też, że dla ustalenia normalnych stosunków w parlamencie, innego wyjścia niema.

Lecz w takim razie możeby wybuchła obstrukcya? Czy opozycya odważyłaby uśmiercić zdolność do pracy parlamentu ludowego, który powstał z powszechnego głosowania i wziął na siebie odium i odpowiedzialność wobec opinii publicznej za sparaliżowanie jego czynności — trudno przesądzać. Przypuszczać jednak można, że opozycyjne stronnictwa dobrze się zastanowią, zanim się na coś podobnego odważą, gdyż obstrukcya w parlamencie, pociągnęłaby za sobą jako nieuniknione następstwo rozwiązanie Izby poselskiej i nowe wybory, których koszta ponieśliby niezawodnie obstrukcyoniści. Niemcy przewidują tę ewentualność, i dlatego dziś już wołają głośno o gabinet urzędniczy, widząc w nim jedynie deskę ratunku dla siebie.

Znaczenie stanu robotniczego dla społeczeństwa i Kościoła.

(Z książki ks. prałata Zimmermanna).

III.

Osobny, obszerny rozdział poświęca X. prałat Zimmermann w swej książce znaczeniu stanu robotniczego dla Kościoła. Jeżeli w pierwszej części swej książki wypowiedział szanowny autor uwagi bezwzględnie trafne, do których nic dodać, ani też z nich nic ująć nie można, to w drugiej części dziełka trafność sądu i głębokość myśli jego jeszcze lepiej i dobitniej się ujawnia.

Znaczenie stanu robotniczego dla Kościoła wynika do pewnego stopnia z tych samych względów, co i dla społeczeństwa.

Przedewszystkiem stan robotniczy jest warstwą najliczniejszą ze wszystkich należących do społeczności wiernych. „Lud — pisze X. Z. — decyduje o charakterze okolicy. Niech właściciel dóbr i urzędnicy będą innowiercami, a lud jest katolickim, parafia będzie katolicką“. Przeciwnie, właściciel dóbr i urzędnicy parafii charakteru katolickiego nie nadadzą.

Następnie stan robotniczy jest warstwą w społeczeństwie najbardziej upośledzoną. Kościół zaś ma interes w tem, „aby nie było fermentu w społeczności wiernych, aby wszystkie stany współpracowały nad rozwojem ludzkości, nad Królestwem Bożem na ziemi, wzajemnie się uzupełniały, wykluczały niesprawiedliwość ze swoich stosunków, aby niższe stany z nędzy podnosiły się do dobrobytu.

„Tymczasem — pisze dalej X. Z. — stan robotniczy nie tylko najgorzej się ma, nie tylko upośledzony jest i pokrzywdzony faktycznie, ale i praw mu odmawiają, jakiemi inne stany się cieszą“.

Kościół z posłannictwa swego prawdę głosić musi bezwzględną. „Na żadnym stanie zaś nie może dowieść Kościół tak dalece swej żywotności, jak na stanie robotniczym. Żadnemu stanowi tak nie potrzeba opieki i pomocy, żaden tak nie jest samotny i opuszczony, żadnemu stanowi tyle Kościół nie może być Chrystusem, co stanowi robotniczemu“.

Chrystus tłumem się otaczał, tłumowi okazywał najżywszą swoją sympatyę, tłum pocieszał, karmił i garnął do siebie. „I chrześcijaństwo było nasamprzód ruchem tłumu, kwas ewangeliczny szedł z dołu“, z cichej wsi palestyńskiej, z chatek rybaków i tkaczy, szedł wogóle z tłumu ludu.

Chrześcijaństwo było religią, której pragnęły nie dusze wątpiącej inteligencyi rzymskiej, nie ówczesne panie z arystokracyi, ani urzędnicy i handlarze; potrzebował jej jako strumienia ukojenia, okuty w kajdany, ograbiony z godności ludzkiej lud ówczesnego świata, który potem dawał życie całemu ówczesnemu światu i ówczesnej kulturze.

„I tłumy czują w sobie synowstwo Boże, to braterstwo wspólne i czują w sobie siłę i męstwo do oczekiwania, do walki i do zwycięstwa“, które też nastąpiło nad całym światem.

I tę siłę i powołanie Chrystus włożył w Kościół po wszystkie wieki, iż on po wsze czasy ma głosić ewangelię **sprawiedliwości, równości i wolności.** Wielkość Kościoła w tem jego zadaniu“.

Niestety! „Koniec XVIII. i pierwsza połowa dziewietnastego wieku — czytamy dalej w książce X. Z. — patrzyły na to, jak reprezentacya Kościoła stała po stronie absolutyzmu państwowego. Mimo, że charakter Kościoła jest specyficznie **demokratyczny** — Kościół nie stanął po stronie ruchu wolnościowego. Prałaci mieli dobra i przywileje, które przez uznanie równouprawnienia trzeciego stanu uszczuplali i tracili. Przez to potwierdzono w pojęciu ludu, że narzucone hierarchii kościelnej przez monarchizm cechy feudalności są właściwe naturze Kościoła“.

Później, gdy uspokoiły się burze społeczne — „kler garnął się z tradycyi i utylitarnych względów do sfer konserwatywno-monarchicznych, a one do Kościoła“. Stąd też „katolicyzm w krajach romańskich, a szczególnie we Francyi znalazł się **w obozie najmniej dla niego odpowiednim**, w stronnictwach zachowawczych. Partya ta wyzyskiwała katolicyzm — (podobnie, jak konserwatyści w Galicyi, przyp. Red.) — aby oddziaływać w swej myśli na lud — ale nie myślała o tem, aby przyjąć do swego programu cały szereg żądań katolickich.

Doszło do tego, iż stronnictwa konserwatywne sądziły, iż nie potrzebują starać się o osobną organizacyę partyjną, mając stojącą na jej usługi — hierarchię kościelną. Zdaniem partyi tej proboszcz miał obowiązek zachować stan robotniczy dla partyi, bez względu na to, w jakim kierunku idzie polityka konserwatywna — ksiądz miał osłaniać wszystkie niewłaściwe kroki konserwatywnej partyi, a

Tajemniczy człowiek
Przygody detektywa.

39)

— Gdyby nie jego szlachetna bezinteresowność, mógłby zostać szefem policyi, — dodawała jego żona.

— Kto wie, może z czasem zostanie prezydentem.

Walentyna promieniała ze szczęścia, siedząc obok kuzynki swej Anny Prinkseff, która w antraktach opowiadała jej o przyjemnościach i osobliwościach Paryża. Najęli tam sobie własny automobil i wraz z kilku innymi spotkanymi Amerykanami, objeżdżali stolicę Francyi, zwiedzając bez wytchnienia, muzea, galerye i pomniki. Wstając od obiadu, Walentyna odwołaną została do swego mieszkania, bo zajmowała osobny departamencik, w pałacyku Biklerdów. Wiedziała już, co to znaczy, czekał tam zapewne posłaniec z listem od Smithsona. Tak też było rzeczywiście, pan Mac Langh, posyłał jej niewielką kartkę, na której poznała rękę męża. Otwarła szybko kopertę i przeczytała co następuje:

Droga Walentyno!

Jutro rozegrywa się ostatecznie nasz los, mój i twój droga żono. Poczyniłem ważne odkrycia i udało mi się przeniknąć do gniazda wrogów naszych. Cofać się już niepodobna. Od powodzenia mego zależy także szczęście innych, między innemi kobiety pewnej, równie jak ty godnej kochania. Pomyśl o mnie jutrzejszego wieczora, a potem, jeśli Bóg pozwoli zostaniemy już zawsze z sobą.

Twój *Harry.*

Cała wesołość młodej kobiety, znikła po przeczytaniu tego listu. Czego mógł chcieć jeszcze Harry? Skoro wróg jego jest uwięziony, a całe miasto opiewa jego pochwały. Kto jest ta obca kobieta? i dlaczego zajmuje się jej szczęściem? Nie jest przecież jego obowiązkiem uszczęśliwiać wszystkich dokoła, a zwłaszcza kobiety. O gdyby żyła drugi raz, nie zostałaby nigdy żoną detektywa. To ciągłe udawanie, ukrywanie się. To „jutro“ ukrywać musi także jakieś niebezpieczeństwo. Harry jest odważnym, a z kartki jego przebija niepokój. Zamknęła się u siebie, i nie chciała powrócić do rozbawionego towarzystwa, pomimo usilnych nalegań swych krewnych. W tym samym czasie miss Mary Herbert, dotąd tak ufna i śmiało patrząca w przyszłość, doznawała po raz pierwszy, uczucia niewytłómaczonej trwogi. Smithson powiedział jej za ostatniem widzeniem się, że powierzone jej przez Wiljama Jersey papiery, zawierają prawdopodobnie testament młodego człowieka. Próbowała wybadać narzeczonego, a z odpowiedzi jego wywnioskowała, że zachodzi tu możliwość pojedynku.

W dodatku od dwóch dni nie widziała go wcale, a dziś właśnie otrzymała od niego kartkę, że zmuszony był niespodzianie wyjechać i powróci za nowych dni parę. Było to ich pierwsze rozłączenie od czasu gdy się poznali, to też panna Mary czuła się mocno zdenerwowaną, a zwłaszcza ciążyła jej samotność. Oddając się w ostatnich czasach wyłącznie nauce i opanowującemu ją coraz bardziej uczuciu miłości, nie miała żadnych stósunków, dziś zaś zgodziłaby się chętnie chociażby na towarzystwo Mistress Godwin.

Wieczór zapadał, a nie chcąc przedłużać godziny zmroku, miss Mary odkręciła płomyk elektryczny lampy, oświecającej jej biurko i próbowała zabrać się do pracy, gdy wręczono jej kartkę od Smithsona, wraz z większym pakietem owiniętym w szary papier. Rozwinąwszy go omal nie krzyknęła ze zdziwienia, były to bowiem utracone papiery. — Koperta jednak była rozcięta, a Smithson pisał parę słów, usprawiedliwiając się dlaczego musiał to uczynić. Donosił także, że jeden z zawartych w niej dokumentów, musiał chwilowo zatrzymać, zwróci go jej jednak osobiście.

Mary wahała się czas jakiś, czy ma prawo przejrzeć papiery, ostatecznie pozwoliła sobie na to, bo mówiła sobie w duchu, że jeżeli Willjam chce jej zapisać swój majątek, powinien wiedzieć o tem, że nigdy się na to nie zgodzi, i że on sam niema prawa zasmucać jej i przestraszać, postępując tak jakby mu groziła bliska śmierć. Pogrążyła się więc w czytaniu, przedzierając się z trudnością przez zawiłe formy prawnicze i długi spis rozmaitych majętności, fabryk i kopalni, składających się na milionową fortunę Wiljama Jersey.

ROZDZIAŁ XXIV.
Ostatnia stawka.

Odnalezienie testamentu nie było najważniejszem odkryciem Smithsona, zapamiętał on sobie przelotne ale znaczące spojrzenie, rzucone przez Nila, w chwili gdy go ujęto, i po odprowadzeniu go do więzienia, powrócił raz jeszcze do domku na Long Island. Zastał już tam mistres Paulinę Godwin, wielce oburzoną tem uwięzieniem, które nazywała dziełem szatana. Ponieważ ucharakteryzowany był już wtedy na Wintera, zastosował się do swojej roli i przedstawił się pani Godwin, jako wysłannik Ringu (głównego komitetu Tammany). Energiczna jejmość przyjęła to jego oświadczenie bardzo życzliwie i uważając go widocznie za człowieka jednego obozu, poczęła przyzywać niebieskich i piekielnych kar na przeciwników, wspominając przytem często nazwiska p. Mac Langh, którego nazywała synem Belzebuba.

Smithson słuchał jej wywodów, ubawiony tą mieszaniną szczerego fanatyzmu i kobiecej zawziętości.

Usposobienie to godnej damy, było bardzo na rękę Smithsonowi, który bez trudności uzyskał od niej wszelkie informacye.

— Pani — rzekł — członkowie Ringu przysłali mnie tu z poleceniem wydobycia i zwrócenia im pewnych dokumentów, które jak się zdaje uszły uwagi policyi.

— O weź je pan jak najprędzej — przerwała mu mistress Godwin — sprzeciwiałam się zawsze przechowywaniu w moim domu tego przeklętego archiwum.

To mówiąc otworzyła ukrytą w ścianie szafkę i wydobyła z niej szkatułkę, którą wręczyła Smithsonowi. Harry przyjął ją z jej rąk w milczeniu, postanowił bowiem mówić jak najmniej, obawiając się zdradzić niewczesnem jakiem pytaniem. Metoda ta była zresztą łatwą do wykonania, w obecności mistress Godwin, która jakby chcąc usprawiedliwić swój tytuł założycielki Predykantek, zalewała go potokami wymowy.

Wywody jej były wprawdzie tak charakterystyczne, że nawet przenikliwy dowcip Smithsona nie wiele z nich mógł wywnioskować; zrozumiał tylko, że wymowna niewiasta, uważa misyę swoją w Nowym Yorku za skończoną i zamierza powrócić w najkrótszym czasie na stepy Pampas, które były jak się zdaje właściwą jej ojczyzną. Pożegnał ją wreszcie, starając się jaknajprędzej oddalić, bo lada chwila, mógł się tu zjawić jaki autentyczny Tammanista, przez co wybieg jego byłby odkryty. Powróciwszy do domu zamknął się w swojej izdebce i spędził znaczną cześć nocy, na odczytywaniu i porządkowaniu dokumentów, zawartych w owem archiwum, które los rzucił w jego ręce tak niespodzianie.

To co w nich odkrył, było potwierdzeniem domysłów, które od pewnego już czasu, formułowały się coraz jaśniej w jego głowie. Chicago, palarnia opium, klub samobójców, sekta Predykantów, były to wszystko ogniwa jednego łańcucha, rozgałęzienia jednej olbrzymiej organizacyi, zdążającej do zagarnięcia w swoje ręce, jaknajwiększej ilości złota. Był to jakby olbrzymi związek bandytów, którzy potrafili się zabezpieczyć wszelkimi pozorami legalności, tak, że dziś nawet, gdy Harry miał w ręku wszystkie prawie dowody ich łotrowstwa, wyświetlenie tej sprawy i poddanie pod sąd głównych przestępców, było zadaniem bardzo trudnem. Harry jednak postanowił nie cofnąć się przed niem.

Nazajutrz miał być dzień rozstrzygający. Harry obiecał był już poprzednio Wiljamowi Jersey, że uda się wraz z nim na posiedzenie wieczorne, do owego dziwnego domu, w którym mieścił się klub samobójców. Smithsohn wiedział już teraz, dlaczego młody człowiek przywiązywał taką wagę, do tej daty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zwalczać słuszne żądania innych partyi, byle tylko utrzymać lud w konserwatywnym obozie.

„A przywódcy partyi konserwatywnej tak umieli wyzyskać te poglądy dla swoich politycznych celów, że dochodziło do tego, iż każde wystąpienie przeciw polityce grup konserwatywnych identyfikuje się tam niemal ze stanowiskiem nie katolickiem!“

Przytoczyliśmy umyślnie tak obszerny ustęp z dziełka X. Zimmermanna, bo treściwa charakterystyka stosunków francuskich w nim zawarta przystosować się da i do naszych niedawnych stosunków galicyjskich — których złowrogie echo i dziś jeszcze tu i owdzie się odzywa.

Do czego takie identyfikowanie katolicyzmu z konserwatyzmem prowadzi, lata ostatnie, zwłaszcza we Francyi, dobitnie wykazały. Również i w Galicyi zbieraliśmy i zbieramy dziś jeszcze gorzkie z tego stanu owoce.

„Ulgi“ po zniesieniu stanu wojennego.

Warszawa, dnia 22 października.

Ostatecznie więc mamy urzędową wiadomość o „ulgach“, jakie przyniosło nam zniesienie stanu wojennego. Rozesłany obecnie władzom gubernialnym okólnik jenerał-gubernatora obwieszcza tę nową konstytucyę — według przepisów „nadzwyczajnej“ i „wzmocnionej“ ochrany. A więc najpierw dowiadujemy się, że prawo „nakładania kar administracyjnych“ za przekroczenie „postanowień obowiązujących“ powierzono gubernatorom a w Warszawie policmajstrowi. Cieszcie się narody! Dawniej tymczasowi jenerał gubernatorowie mogli według własnego „widzimisię“ nakładać grzywny i bez sądu pakować ludzi do więzienia, obecnie — po zniesieniu stanu wojennego — będą się tem zajmować zwykli gubernatorowie i policmajstrzy!

Tak samo i aresztowani na podstawie par. 12 praw stanu wojennego (nie z wyroku jenerał-gubernatorskiego za przekroczenie „postanowień obowiązujących“, lecz trzymani w więzieniu bez oznaczenia terminu... dla „bezpieczeństwa państwa“) również otrzymują „ulgę“: pozostaną wprawdzie nadal... w więzieniu, będą za to zaliczeni do kategoryi aresztowanych z polecenia aż samego ministra spraw wewnętrznych! Tak wielki „zaszczyt“ powinien im osłodzić ciężkie chwile bezterminowego więzienia.

Wogóle o wszystkich „ulgach“, jakie przyniesie nam zniesienie stanu wojennego, można powiedzieć słusznie: „nie kijem, to go pałką“.. Jednakże, jak już wspomniałem w poprzedniej korespondencyi, jest kategorya ludzi, dla których zniesienie stanu wojennego jest rzeczywiście pewną ulgą... Są to tak liczni zesłańcy administracyjni. Według ogłoszonego okólnika wszyscy ci zesłańcy, którzy na zasadzie przepisów stanu wojennego zostali skazani na osiedlenie w wewnętrznych i północnych guberniach Rosyi, choć nie wolno im wracać do kraju, będą mogli jednakże opuścić miejsce przymusowego pobytu i zamieszkać tam, gdzie zechcą — byle tylko poza granicami Królestwa Polskiego. Będzie to istotnie wielką ulgą dla licznych zesłańców w gubernii Archangielskiej, gdzie nędza, a podczas zimy i straszne mrozy dziesiątkowały tych przymusowych mieszkańców.

Co się tyczy wygnańców, którym na podstawie praw stanu wojennego kazano opuścić granice Król. Polskiego bez oznaczenia przymusowego miejsca pobytu, to, według ogłoszonego okólnika, wolno im powrócić do kraju, o ile przebyli na wygnaniu 6 miesięcy. (Jak donieśliśmy przed kilku dniami, wygnańców tej kategoryi, przebywających w Krakowie, pograniczna żandarmerya rosyjska nie puściła do Król. Polskiego i zwróciła z powrotem do Austryi. *Przyp. Red.*).

Wobec zniesienia stanu wojennego upada również zakaz wychodzenia wielu pism, zawieszonych na czas trwania tego stanu. Zwracającym się w tej sprawie posiadaczom koncesyj władze pozwoliły wznowić zawieszone wydawnictwa.

Wszystkie te ulgi nie dotyczą jednakże gubernii Piotrkowskiej i 3 powiatów sąsiednich, gdzie — jak wiadomo — stan wojenny pozostał nadal w swej mocy.

Należy również zaznaczyć, że ze zniesiesieniem stanu wojennego zachodzą pewne zmiany w legalizacyi różnego rodzaju Towarzystw i organizacyj społecznych. Dotychczas, nowe Towarzystwa podlegały zatwierdzeniu generał-gubernatora warszawskiego. Od chwili zniesienia stanu wojennego warszawski urząd gubernialny do spraw Towarzystw przestał przesyłać do zatwierdzenia generał-gubernatora ustawy Towarzystw, legalizując je swoją władzą. Również, stosownie do czasowych przepisów o związkach i stowarzyszeniach, przywrócono dwutygodniowy termin, w ciągu którego powstająca organizacya powinna być zarejestrowana lub odrzucona. Zawieszanie zaś działalności Towarzystw będzie się odbywało po uprzedniem porozumieniu się z urzędem do spraw Towarzystw.

Że z tego nie wypłynie dla nas żadna pociecha, to więcej, niż pewne. Czy taką, czy też inną będzie procedura — skutki jej będą jednakowo dla nas niepomyślne. A jaki panuje obecnie nastrój wśród władz wobec objawów naszego życia społeczno-kulturalnego, najlepiej świadczy fakt, że w ostatnich właśnie czasach odmówiono legalizacyi takim zrzeszeniom jak: „Towarzystwo uniwersytetu ludowego w Warszawie“, „Towarzystwo domu ludowego w Warszawie“, „Towarzystwo szkoły ziemi Mazowieckiej“, „Towarzystwo dla walki z analfabetyzmem“, „Towarzystwo wychowawcze w Żyrardowie“, „Przytulisko dla nieuleczalnych w Otwocku“, „Towarzystwo myśliwych w Falenicy“, „Kasa wzajemnej pomocy księgarzy“ i wielu innym.

Tego rodzaju stowarzyszenia tutejsi „diejatiele“ uznali widocznie za groźne dla całości państwa rosyjskiego! Niestety, dla ujawniania dalszej ich w tym kierunku „gorliwości“, „nadzwyczajna“ i „wzmocniona“ ochrona pozostawia aż za wiele... zwykłych, „wzmocnionych“ i „nadzwyczajnych“ sposobów bezmyślnego ucisku.

Koło polskie w Sejmie pruskim.

Stanowisko Koła polskiego w Sejmie pruskim jest niezmiernie trudnem. Liczy ono obecnie 15 członków, stanowi więc pod względem liczebnym tylko — trzydziestą część całego sejmu — składającego się z 430 posłów. Z tych zaś blisko trzystu: — konserwatyści, wolno-konserwatywni i narodowi-liberałowie — tworzą zwartą falangę nieprzejednanych wrogów ludności polskiej i jej praw narodowych — która bezwzględnie popiera wszelkie antipolskie zakusy i gwałty rządu. Na życzliwe poparcie, i to nie we wszystkich jeszcze sprawach liczyć może polska reprezentacya w Sejmie pruskim jedynie ze strony niemiecko-katolickiego centrum, które atoli, samo licząc około 100 członków, walczyć musi ciężko z przygniatającą je przewagą stronnictw rządowych. Dawniej w obronie krzywdzonej ludności polskiej występowały często także dwie partye niemiecko-wolnomyślne; odkąd atoli zręczności dyplomatycznej księcia Bülowa powiodło się pozyskać partye te „czapką i papką“ dla rządu i włączyć je do „bloku“ większośai — i ten sukurs odpadł Kołu polskiemu. To też każda akcya posłów polskich w obronie praw polskiej ludności zamienia się stale na prawdziwą drogę krzyżową. Hakatystyczna większość nie tylko brutalnie zwalcza ich skargi i wywody, lecz nawet wprost słyszeć ich nie chce.

Tymczasem żywotny interes społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim wymaga wprost ciągłej i stanowczej czujności posłów polskich w sejmie. Nie mogą oni wprawdzie zapobiedz spadającym na to społeczeństwo ciosom, lecz mogą piętnować je i zdzierać maskę obłudy z oblicza nowoczesnego krzyżactwa, mogą i muszą przypominać opinii publicznej, że ludności polskiej straszna dzieje się krzywda i że ta ludność nie myśli poddać się bez oporu gwałtom i bezprawiom rządowym.

W ostatnich kadencyach sejmu pruskiego Koło polskie zmuszone było ograniczać się wyłącznie do akcyi obronnej, do odpierania ustaw i rozporządzeń antipolskich. Liczyło ono bowiem tylko 14 lub 13 posłów i wobec tego nie mogło zgłaszać na własną rękę wniosków inicyatywy, co do których regulamin Sejmu pruskiego wymaga conajmniej 15 podpisów. Obecnie przynajmniej pod tym względem sytuacya Koła nieco się poprawiła. Dzięki narodowemu odradzeniu się ludności polskiej na Górnym Śląsku przybyło Kołu trzech posłów z tej dzielnicy, tak, że jego siła liczebna wzrosła — mimo utraty jednego mandatu w Poznańskiem, na 15 członków.

Korzystając z tego obecne Koło postanowiło też nie poprzestać na obronie, lecz podjąć także akcyę inicyatywy, domagać się wprost rozmaitych zmian na korzyść ludności polskiej. I w tym celu zgłosiło, jak nam donoszą z Berlina, następujące własne wnioski:

I.) W sprawie języka na zebraniach publicznych: Izba posłów raczy uchwalić, ażeby rząd królewski wygotował o ile możności jak najprędzej projekt ustawy, mocą której nieograniczone używanie języków nieniemieckich na zebraniach publicznych ma być zabezpieczone“.

II.) W sprawie kart legitymacyjnych robotników sezonowych z zagranicy, jaknajrychlejszego ich zniesienia.

III.) W sprawie prawa wyborczego i podziału okręgów wyborczych: „Izba posłów raczy uchwalić, ażeby rząd królewski jeszcze w tej sesyi przedłożył projekt do prawa, na mocy którego przy wyborach do sejmu: 1) zaprowadza się powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze, z tajnem głosowaniem; 2) zostanie przeprowadzony według wyników ostatniego liczenia ludności nowy podział okręgów wyborczych, a także określona na nowo ogólna liczba posłów“.

IV.) W sprawie noweli do ogólnego prawa górniczego: „Izba posłów raczy uchwalić, ażeby rząd królewski przedłożył jaknajprędzej nowelę do ogólnego prawa górniczego, na mocy którego: 1) zapewnia się wybór tajny starszych „knapszaftowych“; 2) przydani zostają urzędnikom rewirowym w dozorowaniu, jako pomocnicy, mężowie zaufania, wybrani z grona górników i przez tychże, przez tajne i bezpośrednie głosowanie; 3) ogranicza się na ośm godzin czas pracy dziennej w kopalniach.

Nadto zgłosi Koło jeszcze wniosek o rewizyę ustawy o wywłaszczeniu ludności polskiej.

Dyskusya nad temi wnioskami będzie w każdym razie bardzo zajmująca i wykaże, że polska reprezentacya w Sejmie pruskim spełnia sumiennie swoje zadanie.

Tanie mięso — dla Wiednia.

W sprawie zwanej „Viehververtungsstelle“ w Wiedniu, piszą nam:

Kiedy Grecy ofiarowali Trojanom konia drewnianego, rzekł wieszcz: — obawiam się wrogów, gdy nam robią prezenta! I miał słuszność. We wnętrzu konia ukryci byli żołnierze, którzy otworzyli oblęgającym bramy miasta.

Niemcy wiedeńscy zrobili prezent chłopu galicyjskiemu. Założyli „Viehververtungsstelle“ i rzekli: — chłopie galicyjski, myśmy znać cię nie chcieli 130 lat! Ale dziś chcemy mieć tanie mięso, więc teraz kochać cię będziemy szczerze i damy ci taką radę: — nie sprzedawaj trzody polskim kupcom i małym komisyonerom, ale bezpośrednio nam Niemcom, którzy jesteśmy „wielkimi komisyonerami“. Za to ty Polaku będziesz miał więcej pieniędzy za swoje bydło i za nierogaciznę, my Niemcy tańsze mięso, a nasi urzędnicy i naganiacze w kancelaryi „Viehververtungsstelle“ dobre pensyjki.

Sprawa to bardzo ważna, więc postanowiłem ją zbadać. Nie mogło mi się pomieścić w głowie, jak to może być, aby Niemcy mieli tańsze mięso, a chłopi galicyjscy więcej pieniędzy? Kto dokona takiego cudu?... Kto zapłaci wielkie pensye całej armii urzędników niemieckich w Wiedniu i pensye naganiaczy wysłanych do Galicyi? Czemu ci Niemcy wiedeńscy chcący mieć tańsze mięso, nie idą do chłopa węgierskiego, czeskiego lub słoweńskiego, lecz zwrócili się do Galicyi?

Przypatrywałem się już handlowi trzodą w Galicyi i we Wiedniu; zebrałem dużo dat i zapisków i dziś wiem, jak wygląda ten prezent niemiecki uczyniony galicyjskiemu chłopu. Wart on zaprawdę tyle, ile ów koń Trojanom ofiarowany.

Otóż Niemcy wiedeńscy chcąc mieć tańsze mięso, uczepili się ładnie brzmiącego hasła: — „połączmy producenta z konsumentem!... Precz z pośrednikami“!

Hasło to ładnie brzmi, w pewnych warunkach powinno nawet zamieniać się w czyn. Nie dziw też, że na tę przynętę złapali już Niemcy dużo ryb! dużo galicyjskich pieniędzy i teraz śmieją się w kułak!

Dotychczas od chłopa kupował wieprzka lub wołu handlarz i płacił zaraz gotówką. Na swoje ryzyko potem posyłał tę sztukę do Wiednia, opłacał kolej, karmę i stajnię i przez komisyonera starał się sprzedać ją na targu. Jeżeli sztuka była chorowita i odrzucono ją, jeżeli straciła na wadze, — stratę ponosił handlarz, a chłop producent nie troszczył się o to.

Teraz pomysłowi Niemcy inny zaprowadzają handel. Oszołomiwszy chłopa ładnem hasłem, że on powinien się łączyć z konsumentem we Wiedniu, takie dają mu rady: — Chłopie galicyjski! zawieź swego wieprzka na kolej, — strać pół dnia czasu zanim ci go załadują i dadzą recepis. Wracaj potem do domu i czekaj cierpliwie na to, co ci Niemiec raczy przysłać. Po długiem czekaniu dostaniesz pieniądze i rachunek. Dowiedziałeś się z niego, że wieprzka lub wołu sprzedano za tyle a tyle, że za kolej i paszę potrącono tyle a tyle; kancelarya dyrekcyi „Viehververtung“ policzyła sobie za fatygę pośrednictwa tyle a tyle, a dopiero reszta przypada w udziale tobie przyjacielu niemieckich konceptów. I wtedy dopiero przypomnisz sobie, że w domu dawał ci handlarz więcej i nie potrzebowałeś tracić czasu na jazdę do kolei i czekać na pieniądze i opłacać tyle kosztów.

Rozmawiałem z gospodarzem, który otrzymał taki rachunek z Wiednia. Pytam go: — jesteście zadowoleni? — Odpowiada mi: — nie wiem. — Nie próbowałem swoim sprzedać, bo mi się podobała myśl, że sprzedaję wprost konsumentowi a nie handlarzowi lub pośrednikowi. — A jakżeż się on nazywa? — Viehververtungsstelle! — odpowiada..

Objaśniam go więc, że to nie konsument, tylko kancelarya, która jest równocześnie i handlarzem i pośrednikiem; że kancelarya nie robi nic za darmo, tylko odlicza koszta manipulacyjne, które są wyższe aniżeli biorą dziś polscy handlarze i komisyonerzy za pośrednictwo; że wreszcie urzędnicy wiedeńscy nie są fachowi i sprzedają trzodę taniej, aniżeli komisyonerzy polscy, czyli innymi słowy, chłop galicyjski robi z swej kieszeni prezent wiedeńskim rzeźnikom, aby mieli tańsze mięso!

Gospodarz chwycił się za głowę i mówi: — A ja myślałem, że mojego wieprzka nie kupił rzeźnik, tylko ten pan, który go zjada! że pośrednikom nic nie dałem, tymczasem oni odliczyli mi tyle pieniędzy!

Spotkałem innego chłopa z Nadwórny, który za woły dostał z Wiednia stokilkadziesiąt koron mniej, aniżeli mu dawano w domu! A kto zapłaci chłopu, jeżeli w drodze sztuka zdechnie?! Wówczas on chyba dopłaci za kolej w dodatku!

Naiwnymi są więc ci, którzy uwierzyli agentom niemieckim z Wiednia. Własnym groszem dopomagają oni Niemcom, aby mieli tanie mięso. Czesi, Węgrzy i Słoweńcy nie poszli na lep ładnie brzmiącego hasła, lecz trzymają twardo handel w swoich rękach.

Jakiż jest cel ostateczny tej spekulacyi?

Otóż rzeźnikom wiedeńskim chodzi o to, aby kancelarya „Viehverwertungsstelle“ zniszczyła komisyonerów Polaków. Wówczas „Viehverwertungsstelle“ będzie stanowiła dowolne ceny, bo nie będzie konkurencyi; — ale wtedy nie opłaci się też chłopu chodować trzody i bydło.

Należy więc włościan naszych ostrzegać przed agentami tego zakładu wiedeńskiego.

Wołamy precz z towarem pruskim, precz z handlarzem prnskim, a sami niesiemy swój towar Niemcom wiedeńskim, za bezcen, z własną stratą! Gdzie rozum? gdzie logika?

W sprawę tę wglądnąć powinny Izby handlowe i Rady powiatowe, boć przecież chodzi tu o korzyść rolnika i o handel polski, który wydrzec chcą nam Niemcy i to jeszcze kosztem polskiego chłopa. Niemcy wyrzucili już sto tysięcy na agitacyę i urządzenia biura „Viehverwertungsstelle“. Najlepszy to dowód, że gorąco chodzi im o to, aby zawładnąć handlem trzody galicyjskiej, i zniszczyć tak chłopa jak i kupca polskiego i ruskiego.

Ostrzegajmy więc i pouczajmy co do tego naszych rolników i włościan.

* * *

Powyższe uwagi zamieszczamy głównie ze względu na ważność tej sprawy i w zamiarze należytego jej wyjaśnienia, nie we wszystkiem godząc się na zdanie Szan. ich autora. Są one zapewne trafne, o ile dotyczą handlu nierogacizną. Natomiast zachodzi pytamie, czy włościanie nasi gorzej wychodzą na tego rodzaju sprzedaży swego bydła do Wiednia, niż na pośrednictwie — żydowskich handlarzy? Chętnie więc zamieścimy także inne dotyczące głosy.

Z wystawy amatorskiej fotograficznej w Krakowie.

W tych dniach otwarto w Krakowie jak już donosiliśmy, amatorską wystawę fotograficzną. Wystawa mieści się w budynku gmachu „Przyjaciół Sztuk Pięknych“, w świetlicy St. Wyspiańskiego. Wystąpili przedewszystkiem amatorzy, obok nielicznych zakładów zawodowych, z prawdziwem bogactwem prac cennych i interesujących. Dlatego też pierwszeństwo należy się amatorom, choćby już z tego tylko względu, że celem wystawy było zgromadzenie jak największej ilości prac amatorskich.

Z przeglądu prac odczuwa się niejako myśl wzniesienia się ponad zwykły szablon. Widzimy tam przeważnie nie sceny, grupy, podobizny tych lub owych osób czy też okolic, lecz wyzyskanie najróżnorodniejszych tematów w sposób — zdradzający wyższe poczucie artystyczne. Liczny szereg amatorów wystąpił z mnóstwem znakomitych artystycznych prac, wykonanych technicznie najkunsztowniej. Przeróżnej artystyczne rodzaje techniki fotograficzne, mało znane szerszej publiczności, są obficie reprezentowane, zwłaszcza druki gumowe, węglodruki i pigmenty.

Od wejścia na lewo uderza kilka prac T. Ebermana, wykonanych z prawdziwym artyzmem i znajomością technicznych stron fotografii. Z tych prac bardzo udatnych, zasługuje na wyszczególnienie „pejzaż zimowy“, „krajobraz“ — oraz niezwykle nastrojowy „zmierzch“.

Pełna smaku artystycznego jest grupa zdjęć p. Hablińskiego — znanego powszechnie amatora — w której należy podkreślić wprost znakomitą „główkę“ i wspaniały zimowy krajobraz. Prace p. Rumiana wyróżniają się od innych subtelnością szczegółów. Bardzo interesującym jest „nokturn morski“ i „głowa starca“ p. Stępińskiego, dające chlubne świadectwo o artystycznem traktowaniu amatorskiej fotografii.

Wspomniane powyżej prace, stanowiące prawdziwe „clou“ wystawy, — są to przeważnie węglo-druki, — które nie znajdują uznania znowu ze strony artystów-malarzy, uważających tego rodzaju prace jako dalekie od pielęgnowania przyrodzonych zalet subtelności i wierności w odtwarzaniu natury.

Pozatem znajduje się na wystawie mnóstwo prac mniej lub więcej udatnych, jak np. p. Malischa (świetny portret w wykonaniu a la Rembrandt), p. Meyera (również portrety), dalej pp. Rumiana Rzącyi p. Kriegerowej, którzy otrzymali nagrody za zdjęcia dla „Wydawnictwa albumu miasta Krakowa“. Dalej zwraca na siebie uwagę p. Jan Wygrzywalski swoimi autochromami, p. Pieniążek widokami miasta Wenecyi, p. Ippold zaś sumiennością stron technicznych fotografii.

Pewną odmianę stanowią reprodukcye kolorowe, tz. trójbarwne druki cynkowe p. Jabłońskiego, znanego w Krakowie artysty-zawodowca. Niewielka sala lecz takie mnóstwo zdjęć, że trudno wyróżnić wszystkie prace udatne, między któremi niejedna zasługuje na wzmiankę. Pp. Birtus, Madejski, Franzmann, Krygowski, Fischer (wytworny) i inni dostrajają się do wyżej wymienionych artystów-amatorów.

Przegląd tych prac pozwala stwierdzić, że sztuka fotograficzna stoi u nas na prawdziwem artystycznem poziomie i wytrzymuje śmiało porównanie ze sztuką zagraniczną — notabene tylko jakościowo.

Od Wydawnictwa.

Polska dziejowa — to Polska wolności i tolerancyi religijnej i narodowej — i dlatego tworzyła najpomyślniejsze warunki narodowego rozwoju dla wszystkich ludów, zamieszkujących Jej obszary.

W imię owych haseł wzniosłych nie tylko otaczała swą pieczą wolność bytu narodowego ludów, w skład Jej politycznego ustroju wchodzących, — lecz jak prawdziwa opiekunka i bojowniczka za swoją i cudzą wolność, przygarniała wszystkich, ktokolwiek się pod Jej skrzydła chronił.

A tymi, którzy w pierwszym rzędzie przytułku u Niej szukali i — znaleźli, byli silnie zagrożeni wówczas w swym bycie wyznaniowo narodowym, ścigani i z kąta w kąt przepędzani po kontynencie starego świata, nie związani z Nią żadnemi wspólnemi czy plemiennemi, czy wyznaniowemi, czy narodowemi, czy choćby etyczno-kulturalnemi czynnikami — Żydzi. I dlatego to obcego sobie zupełnie elementu stworzyła Polska tego rodzaju warunki bytu, jakich im żaden kraj i naród w Europie nie użyczył. Nic więc dziwnego, że ludność żydowska poczęła z biegiem czasu tak w sposób naturalny jak i żywiołowo napływowy zaludniać ziemie polskie tak dalece, iż w dobie dzisiejszej na 11 milionów wszystkich Żydów na kuli ziemskiej — pięć i pół milona, tj. **połowa całego narodu żydowskiego zamieszkuje ziemie dawnej Rzeczypospolitej!**

Są to cyfry zbyt wymowne — tem więcej, iż konsekwencye tego zalewu przez obcy żywioł mogą się dla nas stać już w niedalekiej przyszłości wprost groźne! — Dzieje się coś anormalnego — coś w charakterze swym w dziejech niebywałego, bo niema dziś kraju w Europie poza ziemiami polskiemi, w którymby ludność tubylcza do tego stopnia była rozsadzoną przez drugą napływową, o zupełnie odmiennych cechach.

Zaiste z faktem tym musimy się bardzo poważnie liczyć, jeśli nie chcemy, by naród polski znalazł się niebawem w tem położeniu, iż spotka go wprawdzie bardzo kulturalno-pokojowe — lecz niestety tem straszniejsze, bo nieuniknione wywłaszczenie z odwiecznych ziem polskich na rzecz narodu obcego.

Co gorsza, naród żydowski nie tylko nie poczuwa się do żadnej łączności, lub choćby wdzięczności względem tych, którzy mu gościny użyczyli, lecz poczyna wobec społeczeństwa polskiego zajmować stanowisko wprost wrogie i zaczepne! Żydzi, którzy nie zdołali przez sześć wieków zżyć się ze społeczeństwem polskiem, ani w życiu publicznem ani prywatnem, — stawiają dziś coraz wyraźniej swoją odrębność narodową, a w dążeniach tych separatystycznych posunęli się tak daleko, iż nie tylko organizują się pod sztandarem narodowo-żydowskim — lecz jakby na ironię, ci rzekomi pionierzy wszelkiego postępu, kultywują sami to, co najwięcej potępiają, gdyż nadają swym organizacyom przedewszystkiem wybitne **piętno wyznaniowe.**

I kiedy obecnie idą w walce o swój wyłączny interes bezwzględnie, choćby wbrew polskim najżywotniejszym interesem narodowym, — kiedy hasło odrębności wyznaniowo-narodowej ujawniło się nie tylko we wszelkiego rodzaju stronnictwach syonistycznych, licznie rozsianych po kraju, — nie tylko w coraz szersze kręgi zataczających organizacyach Żydów niezawisłych, palących za sobą już wszystkie mosty, jakie łączyły ich z najwierniejszym dotąd sojusznikiem: demokracyą polską, — lecz nawet wśród tych najpostępowszych z postępowych hasłodawców, tj. wśród stronnictwa socyalnej demokracyi, z którego nie wahali się już dziś Żydzi wystąpić i przeciwstawić mu organizacyę, czysto wyznaniowo-żydowsko-socyalnej demokracyi(!) i to najpierw w Królestwie Polskiem, a ostatnio w Galicyi, — dzisiaj winno mieć społeczeństwo polskie jednę tylko na to odpowiedź:

Wolno Żydom łączyć się w stronnictwa narodowców, Żydów niezawisłych i t. p. — wolno i nam organizować się pod hasłem: niezawisłych chrześcijan, Polaków! A z chwilą, gdy to nastąpi, oddzielimy od narodu naszego obce nam lub niepewne żywioły — i licząc odtąd tylko na własne siły, skonsolidujemy się narodowo bez napływowych przymieszek i elementów.

Nie zapominajmy o tem, iż wpływ Żydów na nasze stosunki jest we wszelkich dziedzinach życia społecznego bardzo silny — i to w kierunku ujemnym — i dlatego rozwój ekonomiczny i społeczny, wychowanie przyszłych pokoleń i zjednoczenie sił Narodu Polskiego, zależne są od stosunku, jakie społeczeństwo nasze zajmie wobec obcego sobie żywiołu.

A gdy najwidoczniejszem jest, że Galicyę z żelazną konsekwencyą opanowują Żydzi i gorzej od Prusaków wywłaszczają, dybiąc na nasz byt narodowy — najświętszym obowiązkiem jest stanąć niezwłocznie na posterunku silnie zagrożonym i użyć środków jedynie wskazanych — **organizacyi i prasy,** tembardziej, że w całym kraju nie ma ani jednej organizacyi politycznej, ani jednego dziennika — niezawisłych od Żydów.

To też zawiązał się w Krakowie „Związek chrześcijańsko-socyalny“, który wziął sobie za zadanie przeprowadzenie organizacyi na polu pracy obywatelskiej p. t. Polskie Stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, oraz stworzenie własnej prasy, — którąby miała w dzisiejszych stosunkach pełną odwagę budzenia czujności naszego społeczeństwa i zwracania uwagi na wielkie niebezpieczeństwo, zagrażające polskiemu stanowi posiadania i polskiemu rozwojowi narodowemu, — któraby postawiwszy kwestyę żydowską ze stanowiska czysto narodowościowego, dążyła na tej jedynie racyonalnej drodze do jej rozwiązania.

Uczynić zaś to jest zdolną tylko codzienna prasa, i to w całem tego słowa znaczeniu **niezawisła.** Niezawisłą zaś prasą może być ta jedynie, która nie będzie własnością prywatną, lub w rękach niewielu — jak ogół naszej prasy krajowej — lecz która oprze się na najszerszych podstawach opinii publicznej, t. z. stanie się **własnością szerokich mas** na prawie współobywateli, by każdy udziałowiec miał równe prawo decydowania i wpływu na charakter i kierunek swego organu. W ten tylko bowiem sposób pismo zależne od tysięcy jednostek społeczeństwa, które decydować o niem będą na walnych zgromadzeniach, stanie się faktycznie pismem niezależnem, wolnem od wszelkiej zmiennej tendencyi i uprawiania polityki zaściankowej w interesie klik czy jednostek.

W tym celu powstała Spółka wydawnicza „Postęp“, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką, na zasadzie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Celem Spółki jest zatem asocyacyjne zbieranie kapitału **na fundusz prasowy,** potrzebny do wydawania **pism codziennych, tygodników i miesięczników,** pism **ludowych,** dla sfer **robotniczych** i t. p., zakładanie własnych **drukarń,** utworzenie **„Biura korespondencyjnego“** własnej **księgarni** — oraz peryodyczne **„Wydawnictwo socyalno-polityczne“** broszur, pism, książek, odezw agitacyjnych i t. d.

Aby dać dostateczną gwarancyę kapitałom złożonym na fundusz prasowy „Spółki wyd. „Postęp“, aby idea chrześcijańsko-socyalna była wiernie zachowaną, a nie zaprzepaszczoną, obraliśmy do tego, tak jak zagranicą wielokrotnie ze szczęśliwym wynikiem wydają się pisma i utrzymują drukarnie, — drogę samopomocy — asocyacyi.

Od udziałów wypłacać będzie „Spółka wydawnicza“ dywidendę, zależną od zysków drukarni i od zysków wszelkich wydawnictw Spółki.

Ponieważ zatem nie może być mowy o jakiejkolwiek akcyi chrześcijańsko-socyalnej, zwłaszcza odkąd wstąpić ma na tory socyalno-polityczne bez utrzymania stałego funduszu prasowego — przeto zwraca się „Spółka wydawnicza“ do wszystkich, którym idea ta jest drogą, aby przystępowali z udziałami na jej cele.

Pierwsze kroki pracy organizacyjnej na tem polu „Spółka wyd.“ już rozpoczęła, zakupiwszy własny organ „Głos Narodu“ i własną drukarnię „Głosu Narodu“ — obecnie wstąpić pragnie na szersze pole.

Udział wynosi 50 koron z jednokrotną poręką, a wpisowe 2 kor. — razem 52 kor.

Składać można i w ratach miesięcznych po 10 koron.

Udziały nadsyłać na ręce Dyrekcyi Spółki wyd. „Postęp“, Kraków, ul. św. Krzyża L. 7.

Związek katolickich Krawców

Kraków, ul. Floryńska l. 7.
Lwów, plac Halicki l. 7.

Tuż przy Rynku. Gdzie Centralna Kaw.

Pierwszorzędny magazyn na zamówienia.
Wielki skład materyałów krajowych i angielskich.
Krój angielski.

B. GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

**Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!**

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w niedzielę 22 po Świątkach Jana Kantego, Chryzanta, Daryi i Kryspina męczenników; w poniedziałek Ewarysta, Lucyana i Fulka biskupa.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 20; zachód przypada o godz. 4 minut 29; długość dnia godzin 10 minut 9.

Kraków, 24 października.

Wojna czy pokój? To pytanie przypominające tytuł słynnej powieści Tołstoja jest dziś u wszystkich na ustach, a najsilniejszem echem obija się o mury redakcyj pism politycznych. Bo dzienniki oczywiście są „najlepiej poinformowane“ i otrzymują poufne zwierzenia z... kancelaryi dyplomatycznych — a oprócz tego same przecież „robią“ wojnę i pokój... Więc dla uspokojenia zafrasowanych obywateli politykujących przy szklance piwa na temat tak drażliwy, zapewniamy ich, że wojny nie będzie, bo na razie nie chą jej wielkie mocarstwa, których wola jest prawem; — ale zawsze będą krążyć pogłoski wojenne, bo tego potrzebują spekulanci różnych gatunków i narodów, a zwłaszcza nasi bracia mojżeszowego wyznania, którzy swoje skomplikowane operacye giełdowe opierają na takich właśnie nieokreślonych, niejako w powietrzu wiszących domysłach i przypuszczeniach. Zręcznie i w porę puszczona pogłoska wojenna, zawsze znajdzie naiwnych, którzy w nią uwierzą i wywoła chwilową baissę czy haussę, stosownie do tego, czy jakiś utajony spekulant potrzebuje zniżki lub zwyżki walorów giełdowych. Potem naiwni, oszukani lamentują, a szeroka publiczność dziwi się, w jaki sposób powstają tak nagle milionowe majątki... Ale u nas na szczęście giełdy nie ma, i nie ma z czego robić baissę — bo i tak wszyscy mają pospuszczane nosy... tylko „czarna giełda“ u wylotu ulicy Grodzkiej eskontuje pogłoski wojenne przy zmianie rubli, choć i na tej spekulacyi trudno wiele zarobić; bo minęły błogie czasy wekslarzy, kiedy to Bartels śpiewał: — Ciężka ręka Opatrzności na nas się oparła, — Biada, biada! rubel — spada — Wunder Frau umarła! Rubel spadł tak nisko, że już jego kursu nie obniżą najgroźniejsze alarmy z bałkańskiego półwyspu. W ogólności dla Krakowa pytanie: wojna czy pokój? ma raczej charakter towarzyskiej zabawy, niż poważnej troski; więcej nas interesują i podniecają wojny domowe, któremi jest przepełnione nasze miasto. Profesorowie Akademii sztuk Pięknych toczą pomiędzy sobą wcale groźne walki. Dr Doboszyński i Dr Jaworski, rozbijają taranem budżetu mury „leowej“ twierdzy (civitas leonina). Studenci wojują o miejsce w uniwersytecie — profesorowie o nowe zakłady, — a p. Feliks Jasieński gromi przynajmniej raz na tydzień nieszczęsnych wirtuozów. Słowem, gdzie się ino obrócić — zewsząd dochodzi nas szczęk oręża i odgłos zaciętych walk. Więc jesteśmy zblazowani na punkcie wojennych hałasów i nie zaimponuje nam nawet następca tronu serbskiego, który jak nowy Kara Mustafa wybiera się na Wiedeń na czele serbskich ochotników. Po prostu pójdziemy drugi raz na odsiecz — bo żaden prawowity Krakowianin nie pozwoli, aby Ronacher, Pucher, Prater i inne równie „kulturalne“ zakłady naddunajskiej stolicy dostały się w ręce tak mało ucywilizowanych ludów... Za nim jednak to nastąpi, zanim nas zbudza fanfary wojenne do potężnego czynu — pokój jest zapewniony, pokój niech będzie ludziom dobrej woli, którzy u Hawełki, Wenzla, Bizanca itp. radzą tak wytrwale, tak skutecznie i tak wymownie o dobrze kraju. Niech im nic nie zamąci tego „obium cum dignitate“ — nawet wiec antyalkoholiczny...

Pokój! Pokój!

Polskie stronnictwo chrześć.-socyalne w Krakowie przypomina członkom swym, iż w poniedziałek w Domu robotniczym, Tomasza 37 odbędzie się o godzinie wpół do 8-mej wieczorem **Zgromadzenie informacyjne**, którego zadaniem będzie objęcie prac przygotowawczych do Walnego Zgromadzenia. Komitet uprasza o jak najliczniejsze przybycie, a zarazem pozyskiwanie nowych członków, których wpisywać można codziennie w lokalu administr. „Głosu Narodu“ od godz. 6—8 wieczorem (wkładka roczna 2 kor.). Za komitet: Dr Bogdanik, przew., Dr Dąbrowski, sekretarz.

Ad limina apostolorum. Dnia 10 listopada stanie przed papieżem Piusem X. deputacya naszego kraju pod przewodnictwem XX. biskupów galicyjskich i marszałka krajowego St. hr. Badeniego, by złożyć Ojcu św. hołd od narodu polskiego i życzenia jubileuszowe. W deputacyi wezmą udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych, a nadto urzędowo reprezentanci kapituł galicyjskich. Krakowską kapitułę reprezentować będzie X. Dr Wądolny. Z biskupów wezmą udział w deputacyi — według dotychczasowych wiadomości— X. arcybiskup Dr Bilczewski, X. biskup Dr Pelczar i X biskup Nowak.

W ogólnokrajowej deputacyi weźmie także udział dyecezya krakowska. Ojcu św. wręczonym będzie osobny adres od tej dyecezyi, która — jak wiadomo — nie wchodzi w okręg prowincyi kościelnej lwowskiej, ale tworzy osobną, bezpośrednio Stolicy św. podległą prowincyę. Adres zamieszczonym będzie w ozdobnej teczce, wyszłej z pracowni R. Jahody w Krakowie, według projektu p. Fabiańskiego, ze współudziałem rysownika p. Micińskiego.

Teczka przedstawia się bardzo wspaniale Wykonana z białej safianowej skóry, mieści u góry między złotemi promieniami złotą tyarę papieską, w środku herb Ojca świętego z lwem św. Marka. Na dole teczki wykonanym jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w intarsyi ze skóry białej, niebieskiej, czerwonej i złotej, pod tem orzeł polski z cyzelowanego srebra. Teczka wybitą jest wewnątrz żółtym jedwabiem.

Sprawa wielkiego Krakowa. W sprawie Wielkiego Krakowa przybyła wczoraj do sejmu deputacya gmin położonych na prawym brzegu Wisły, aby zaprotestować przeciw zakusom usunięcia tych gmin od przyłączenia ich do Wielkiego Krakowa, gminy bowiem uważałyby to za pokrzywdzenie i już dzisiaj uznają się za część Wielkiego Krakowa.

Wszyscy posłowie otrzymali wczoraj odbitkę drukowanej petycyi, wystosowanej do prawicy sejmowej przez obywateli gmin podmiejskich, z prośbą o zbadanie i poparcie ich sprawy. — Petycya ta zwalcza zarazem broszurę prof. Czerkawskiego i cyfrowo wykazuje niestosowność zawartych w niej zapatrywań. Petycya wykazuje dalej, że w przeciągu 10 lat od r. 1910 do 1919 fundusz krajowy odniesie z przyłączenia gmin podmiejskich do Krakowa około 300.000 koron zysku. Wobec tego powinien fundusz ten przyczynić się do inwestycyj asanacyjnych w Krakowie i do pokrycia ewentualnych strat, które mają ponieść powiaty krakowski i wielicki. Petycya wykazuje, że gdyby zaszła potrzeba inwestycyj obliczonych na 4,000.000 koron, to już w pierwszych sześciu latach po utworzeniu Wielkiego Krakowa, wskutek normalnego rozwoju stosunków wzrosną jego dochody do wysokości wystarczającej na oprocentowanie i amortyzacyę tej kwoty.

Sprawa Wielkiego Krakowa jest gorącem życzeniem każdego krakowianina, wobec czego zupełnie nie na miejscu są wszelkie kontrakcye, usiłujące tamować ją na drodze bliskiego urzeczywistnienia. Akcya tego rodzaju jest nieszczerą, forsuje się ją wbrew osobistym interesom i przekonaniu, a tylko na podstawie niezaspokojonych ambicyi — zresztą w demokratyzującem się społeczeństwie wcale niepożądanych...

Acybiskup ks. dr Bilczewski wyjechał dziś do Wilamowic, swego miejsca rodzinnego, gdzie poświęcił nowowybudowaną ochronkę SS. Służebniczek pod wezwaniem św. Anny. — Z Wilamowic powraca arcybiskup lwowski do Krakowa, skąd uda się do Wiednia.

Śnieg. Dzień wczorajszy był w dalszym ciągu zupełnie zimowym. Śnieg padał od rana, tworząc na ulicach miasta błoto, nieuprzątane przez nikogo. Pola jednak poza miastem pokryte są przedwczesnym białym całunem, powodującym nową klęskę naszych rolników. Skutkiem bowiem mokrego lata zboże i siano zgniło lub przerosło, a teraz nawet ziemniaki w bardzo znacznej części przepadną skutkiem mrozu. To też na targu wczorajszym płacono za korzec 6—7 koron, ceny niezmiernie wysokie w porównaniu do lat poprzednich, gdzie ceny wahały się między 2—3 koronami.

Wieczór Kosciuszkowski. Przypominamy, że w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła“ uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego zwycięzcy z pod Racławic. Sokoła komisya obchodowa dokłada starań, by uroczysty ten wieczór wypadł jak najświetniej, nie ulega zaś wątpliwości, że patryotyczna publiczność nasza, ze względu na wzniosły cel uroczystości, tłumnie się na niej zgromadzi.

Bilety wstępu są do nabycia w handlu pp. Zajączka i Lankosza, przy linii A—B w Rynku gł., bezpośrednio zaś przed obchodem u wejścia do sali. Komisya obchodowa ostrzega, że w czasie wykonywania poszczególnych punktów programu drzwi sali będą zamknięte.

Dnie zaduszne a poparcie potrzebujących pracy. „Liga Pomocy Przemysłowej“ ogłasza następującą odezwę: Świece, lampki i wieńce na groby — oto artykuły za które w tych dniach społeczeństwo składa krociowe ofiary na grobach zmarłych. Z artykułów tych przeważna ilość towaru spotykanego w naszych sklepach pochodzi z zagranicy i wzbogaca i tak zamożne tamtejsze społeczeństwo. Nie należy zapominać, że posiadamy w kraju kilka fabryk sztucznych kwiatów i wieńców — (Lwów, Kraków, Biecz, Przemyśl) i kilka wielkich fabryk świec (Lwów, Kraków, Drohobycz, Tarnów i t. d.) i żądać w sklepach wieńców i świec krajowego wyrobu, tembardziej, że nasze fabryki w ostatnim czasie tak postąpiły w swej produkcyi, że śmiało mogą konkurować z wyrobami zagranicznymi. Nędza i brak pracy w kraju, szerzą się w całej grozie. Pamiętając o zmarłych — pamiętajmy też o głodnych rzeszach żyjących!

Bierny opór. Wczoraj nastąpił pewien zwrot ku lepszemu. Pociągi osobowe i towarowe od Wiednia do Krakowa przychodziły z mniejszem opóźnieniem, z Krakowa zaś ku Wiedniowi odchodziły prawie normalnie.

Przeciw biernemu oporowi uchwaliła wiedeńska Izba handl. i przemysł. rezolucyę, zwracającą się w ostrych słowach i wzywającą rząd, ażeby wszelkimi środkami ruch ten zwalczał. Tosamo uczyniła ołomuniecka Izba handl., jak to wczoraj w telegramach donieśliśmy. Niestety, tylko krakowska Izba żydowska zachowuje dotąd w tej sprawie wymowne milczenie — zresztą z powodów zupełnie zrozumiałych.

Rządy nordbanki. Do magazynów kolei północnej dojeżdża się przez tory kolejowe, które łączą magazyny z głównym dworcem. Jestto jedyna droga, którą można się dostać do magazynów. Zarząd kolei pozwala przesuwać wozy i zamykać rampy między godziną 5 a 6 popołudniu, to jest w czasie, kiedy najwięcej interesantów przywozi swoje towary do nadania, przez co wszystkie towary zostają zatrzymywane przed rampą, z czego powstaje nienadanie tychże. W ten sposób żydowsko-hakatystyczny Zarząd kolei północnej tamuje nasz rozwój przemysłowo-handlowy, gdyż urząd magazynów o godzinie 6 swe biura zamyka i interesanci nie nadawszy towaru, wracają z tymże do miasta. Możeby Izba handlowa raczyła wglądnąć w tę sprawę.

Cezary Jellenta przybędzie z cyklem odczytów do Krakowa. Tematem odczytów będzie działalność artystyczna i filozoficzna Nietzsche'go i Cypryana Norwida. Odczyty odbędą się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 28 b. m. do 4 listopada z inicyatywy Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego.

W ostatnich dniach odbyły się odczyty Jellenty w Przemyślu, na dochód „Czytelni naukowej“, gdzie powodzenie było bardzo duże.

Wykłady W. Lutosławskiego. Znany uczony i filozof polski Dr W. Lutosławski, wygłosi w dniach 25, 26 i 27 października 1908, w sali Kopernika (nr. 62) Uniwersytetu Jagiellońskiego trzy następujące publiczne wykłady: 25 października o „Metodach metafizyki,“ 26 października „Typy metafizyków“, 27 października „Wyniki metafizyki.“ Wykłady odbywać się będą o godzinie 4 popołudniu.

W. Lutosławski, docent Wszechnicy Jagiellońskiej, wykładał w ciągu ostatnich 7 lat w szeregu uniwersytetów zagranicznych i wykłady jego wszędzie cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. — W roku szkolnym 1901—2 wykładał w szwajcarskich uniwersytetach w Lozannie i Genewie, następnie w londyńskim uniwersytecie wykładał przez 3 lata o filozoficznych elementach polskiej poezyi romantycznej, w roku zaś zeszłym, zaproszony przez znanego psychologa amerykańskiego, a swego przyjaciela W. Jamesa, udał się do Ameryki, gdzie wykładał naprzód w bostońskim „Lowell Institute,“ następnie w szeregu uniwersytetów rozmaitych Stanów Ameryki. (University of Californie, Utah, Nevada, Colorado, Nebraska i t. d.).

Nie wątpimy, że osoba prelegenta i temat odczytów, traktujących najwyższe zagadnienia naukowe, zgromadzą liczną publiczność. Bilety po 1 koronie dla uczni Wszechnicy i szkół średnich, do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, i w dzień odczytów przy wejściu na salę.

Nowe mundury w armii austryackiej zostały zaprowadzone z dniem wczorajszym. Nowe umundurowanie odnosi się tak do oficerów, jak i do żołnierzy wszystkich gatunków broni, prócz kawaleryi, artyleryi i trenu. Mundur cały będzie koloru jednostajnego, szarego.

Stowarzyszenie katolickich stróżów w Krakowie nadsyła nam. z prośbą o umieszczenie, następujący komunikat:

Stowarzyszenie katolickich stróżów zgodnie z uchwałą Wydziału stow. z dnia 16 października b. r. zawiadamia wszystkich swych członków i podaje do publicznej wiadomości, że odłączyło się od Polskiego Związku Narodowego i przeniosło swój lokal do domu przy ul. Zwierzynieckiej l. 7. Równocześnie zawiadamia, że powyższą uchwałą Wydziału wykluczono Dr M. Nartowskiego z listy członków Stowarzyszenia, dlatego, że tenże działał na jego szkodę. Wydział stowarzyszenia przestrzega przed nim swych członków. Adam Cap, prezes, L. Wielebnowski, sekretarz.

U źródeł twórczości Matejki. Jak nas informują z kancelaryi Muzeum narodowego, rozsprzedaży biletów na odczyt p. Macieja Szukiewicza, który odbędzie się w sali Starego teatru w piątek, dnia 30 b. m., podjęła się bezinteresownie księgarnia i skład nut S. A. Krzyżanowskiego.

Szlachetna instytucya. Aby uchronić zastępy ubogiej dziatwy szkolnej, pozbawionej często wszelkiej opieki domowej w godzinach pozaszkolnych od szkodliwych wpływów ulicy, Koło VI T. S. L. im. J. Słowackiego otworzyło ochronkę, w której najuboższe i bezdomne dzieci spędzają codziennie kilka godzin pod kierunkiem fachowych sił nauczycielskich i uproszonych pań na zabawie i przygotowaniu się do lekcyi szkolnej. Do ochronki tej, istniejącej w szkole św. Szczepana przy ul. Rajskiej, cisnęły się całe tłumy, ale Zarząd Koła dla szczupłości miejsca mógł przyjąć tylko 40 dzieci. By i tej liczbie zapewnić pobyt i opiekę, oprócz honorowej pomocy, Zarząd Koła opłaca kilka sił pomocniczych i sprawia dla dziatwy różne przedmioty do pracy i zabawy. Nie rozporządzając zaś odpowiednimi funduszami, zwraca się Z. Koła do szerszych sfer społeczeństwa, którym dobro i zdrowie moralne młodszego pokolenia nie jest obojętne, z gorącą prośbą o pomoc i ofiarowanie na ten cel albo skromnych datków pieniężnych, albo przedmiotów, służących do zabawy dzieci. Datki pieniężne zbierać będą panie podczas mszy św. w kościele OO. Reformatów w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 9, gdzie doborowe siły amatorskie odśpiewają kilka pieśni. Wszelkie inne ofiary na ten cel można składać także każdego dnia w szkole im. św. Szczepana przy ul. Rajskiej na ręce przewodniczącej Koła VI T. S. L. i przełożonej ochronki p. M. Skulskiej lub innej pani, dyżurującej od godziny 3—6.

Wykład o języku „Esperanto“, wygłoszony onegdaj przez X. kan. Dra Krajewskiego, zgromadził w auli I szkoły realnej kilkadziesiąt osób. Prelegent z właściwą sobie swadą przedstawił słuchaczom zarys historyczny usiłowań ku stworzeniu języka powszechnego, zastanawiał się dalej obszernie nad zapatrywaniem na ten temat Leibnitza i przedstawił zasady, na jakich Dr Zamenhof zbudował swój „Esperanto“. — W drugiej części wykładu przedstawił X. Krajewski w jakich rozmiarach obecnie język ten znalazł zastosowanie, niemal na całej kuli ziemskiej, zaś na dowód, że rozpowszechnienie weszło na tory racyonalne, przytoczył wyniki zjazdów esperanckich w Genewie i Dreznie. Na zjazdach tych przedstawiciele czterdziestu kilku narodowości porozumiewali się przy pomocy nowego języka z największą łatwością. W roku przyszłym zapowiedziany jest zjazd w Barcelonie. Następnie wspomniał mowca, że władze kościelne a nawet Ojciec św. objawiają stale swą życzliwość w sprawie tego nowego języka, który sprawia, że ludzkość zbliża się do ideału jednej rodziny. Obecnie znów istnieją usiłowania, aby język „Esperanto“ wprowadzić do stowarzyszenia Czerwonego krzyża i to zapoznać z nim nietylko lekarzy lecz także wszystkich funkcyonaryuszów towarzystwa. Wykład zakończył prelegent odczytaniem powieści, napisanej przez siebie w języku Esperanto. Myśli przewodnie autora niestety mogli skutecznie śledzić tylko ci z grona słuchaczy, którzy język międzynarodowy do pewnego już stopnia sobie przyswoili.

Z teatru ludowego. „Bohater przedmieścia“ Rączkowskiego, powtórzony zostanie na niedzielnem wieczornem przedstawieniu, popołudniowe zaś wypełni znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Rozkosze Warszawy“, grany z olbrzymiem powodzeniem na poprzednich przedstawieniach. Począwszy już od soboty, budynek teatralny będzie silnie ogrzewany piecami gazowymi.

Wezwanie do popisowych. Magistrat m. Krakowa ogłosił wezwanie do popisowych, którzy się urodzili w latach 1888, 1887 i 1886, a przynależą do Krakowa lub też stale tu mieszkają, aby w czasie od 2 do 30 listopada zgłosili się w Wydziale V magistratu w dniach powszednich od g. 11 do 2, celem zamieszczenia ich w spisie powołanych do poboru wojskowego.

Defraudacya. W tutejszym sądzie krajowym karnym zdefraudował jeden z woźnych pewną kwotę pieniężną, z zainkasowanych poborów.

Okrutna matka. Znowu mamy do zanotowania zwierzęce wprost obchodzenie się rodziców z własnemi swemi dziećmi. Tak wczoraj mieszkańcy ul. Jakóba byli świadkami sceny, która nawet najtwardsze serca do głębi poruszyła i wzburzyła. Żydówka Sala Schram, żona wyrobnika, znęca się od pewnego czasu w sposób nielitościwy nad malutką swą córeczką, którą wczoraj obiła i wyrzuciła nago na śnieg. Litościwi ludzie zaopiekowali się na pół zmarzłem dzieckiem, biorąc je do siebie. Zwyrodniałą zaś matką zaopiekowała się policya.

Plagą ulicy Grodzkiej, Floryańskiej i Szewskiej są od pewnego czasu bandy niedorostków, którzy, jak rybitwy na tłustego okonia, polują na dobrze wypchane torebki pań. I tak znowu wczoraj wieczorem upolował jakiś chłopak aż 2 pularesy z łączną zawartością 80 koron.

Z Kraju.

Odznaczenie. Ojciec św. Pius X odznaczył wielkim krzyżem św. Grzegorza II klasy, pana Dra barona Kajetana Horocha, w dowód zasług położonych w dziedzinie dobroczynności.

Sąd obwodowy germanizatorem. Z Wadowic pisze nasz korespondent. Sąd obwodowy w Wadowicach używa na swoich korespondencyach do podwładnych władz pieczęci urzędowej z niemieckim napisem: „K. k. Kreisgericht Wadowice“ i adresuje również te korespondencye w języku niemieckim. Jako dowód przesyłam taką kopertę Szanownej Redakcyi, adresowaną do sądu powiatowego w Andrychowie, na której nie tylko adres jest niemiecki — ale i nazwa miasta przekręconą na „Andrychau“ (?!!). Jest to fakt bardzo smutny i godzien należytego napiętnowania.

W chwili, kiedy całe społeczeństwo organizuje się do walki obronnej przeciwko zwyrodniałemu prusactwu, sąd na zachodnich kresach popiera niejako czynnie germanizacyę! Czy i korespondencye urzędowe bywają również załatwiane po niemiecku? Należy się spodziewać, że dotyczące władze wyższe zarządzą odpowiednie kroki, by to w przyszłości nie miało miejsca.

Trzebinia. Dnia 18 b, m. urządziła tutejsza drużyna teatralna przedstawienie amatorskie, na które złożyła się deklamacya p. Łątki, tutejszego nauczyciela, a następnie sztuczka p. t. „Błażek Opętany.“ Niestety śmietankę tutejszą reprezentowały aż dwie osoby, co ujemnie wpłynęło na kasę, dlatego zamiast spodziewanego dochodu na fisharmonię dla chóru miejscowego osiągnięto deficyt i to dosyć pokaźny.

Nieprawdziwa wiadomość. „Słowo Polskie“ w wtorkowym porannym numerze doniosło, że celem skompletowania etatu urzędników administracyi Bośni i Hercogowiny, ma udać się tam z namiestnictwa lwowskiego 18 sił konceptowych. Biuro korespondecyjne na podstawie udzielonych mu informacyi stwierdza, że powyższe doniesienie „Słowa Polskiego“ pozbawione jest wszelkiej podstawy.

Żydowski spekulant naftowy. Markus Feuerstein, przeciw któremu toczy się we Lwowie od poniedziałku rozprawa o lekkomyślną krydę i puszczanie w obieg fałszywych weksli, nie poczuwa się do winy. Przesłuchiwany w sądzie, przyznał się wprawdzie do fałszerstwa weksli, lecz zaprzeczył, jakoby w tem była zła wola. Twierdził, że stan czynny jego majątku był znacznie wyższy, jak stan bierny, przedstawił, że ma trzy domy w Drohobyczu, liczne kopalnie nafty w Borysławiu, rafinerye nafty etc. Konkurs ogłosił z powodu stagnacyi w przemyśle naftowym. Sądził (jak się wyraził), że „szyb Moryc przyjdzie“, a wówczas byłby wszystko w porządku zostawił.

Co jest najbardziej charakterystyczne w tej rozprawie, to ten fakt, że wszyscy dotąd przesłuchani świadkowie, sami poszkodowani, nie żądają — z wyjątkiem jednego — żadnego odszkodowania. Wszyscy twierdzą, że szwagier oskarżonego Icek Feuerstein wykupił od nich pretensye do Markusa Feursteina. Kiedy na żądanie zastępcy prokuratora świadkowie odsłonili cokolwiek szczegóły tego „interesu“, okazało się, że wierzyciele nie bardzo dobrze wyszli na tej transakcyi pieniężnej, bo otrzymali ledwie 30, a niektórzy tylko 20 procent od swych pretensyj. Jednakowoż mają oni nadzieję — jak twierdzą — że jeżeli podsądnemu Feuersteinowi interesa pójdą dobrze, odda im należytość. Przy zawarciu umowy przez Icka Feuersteina, niektórzy z poszkodowanych zobowiązali się nawet do tego, że nie powiedzą, w jaki sposób zostali zaspokojeni, ale na rozprawie świętość przysięgi zniewoliła ich do odsłonięcia tajemnicy.

Wielką sensacyę sprawił odczytany w czasie rozprawy przez przewodniczącego radcę Löbensteina list, przysłany „express“ pod jego adresem. W liście tym, podpisanym przez „grono nauczycieli“, powiadają bezimienni autorowie, że z Drohobycza przybyła do Lwowa cała banda ludzi, którzy poczynili rozmaite kroki, aby Feuersteina uwolnić. Icek Feuerstein ma — według listu — przy sobie listę sędziów przysięgłych, fungujących przy obecnej rozprawie, a przy każdem nazwisku ma być jakaś „uwaga“. Przewodniczącemu rozprawy zarzucają autorowie listu, że „już w połowie siedzi w ich (owej bandy) kieszeni“. List pisany był po niemiecku. Obrońca Dr Grek po odczytaniu listu oświadczył, że wobec tego rodzaju walki, skierowanej przeciw jego klientowi, jest bezbronnym.

Odbywa się dalej przesłuchiwanie świadków.

W Polnej pod Grybowem odbył się obchód ku uczczeniu jubileuszu papieża d. 17. b. m. dla młodzieży — nazajutrz zaś, w niedzielę dla starszych całej parafii. Podczas kościelnej uroczystości odprawił uroczystą sumę ks. W. Romański, kapelan SS. Dominikanek z Białej pod Grybowem, okolicznościowe zaś kazanie wygłosił ks. J. Kloch z Grybowa, znany kaznodzieja. Następnie wieczorem urządził Związek katol.-społeczny w sali szkolnej właściwą uroczystość, na którą złożyły się: słowo wstępne, z siłą wypowiedziane przez ks. D. Urbana, proboszcza parafii, śpiewy chóru miejscowego, oda na cześć Ojca św., wygłoszona przez Zofię Dziedzicównę, odegranie przez młodzież wiejską „Wozu Drzymały“ pod kierownictwem p. W. Pierzchały, miejsc. dyr. szkolnego, odczyt i obrazy świetlne, zastosowane do uroczystości, a wykonane za przyczynieniem się Koła Tow. Sz. ludowej z Nowego Sącza, przez delegatów swych, prof. Opatrnego i p. Mazura, oraz ognie sztuczne, urządzone na polu przez p. J. Mordarskiego z Grybowa.

Krajowe drogi. Z Suchej prowadzi na południe przez t. zw. »księży potok« haniebna droga, o którą od kilku lat już nikt nie troszczy się. Samorodne kamienie, wyboje i bagna nie do przebycia, rowy zapadłe ziemią tak, że woda płynie środkiem drogi — wszystko to składa się na unikat najgorszego gatunku w swoim rodzaju. Z próżnym wozem trudno wyjechać pod górę, a cóż dopiero mówić o wozach naładowanych! Toteż wtedy trzeba dobierać sobie pomoc, a za taką zakładkę o jednym koniu musi się płacić jednorazowo 3 korony na jeden kilometr drogi! Interesowani przeto zwracają się na tem miejscu do Rady powiat. w Żywcu i gminy w Suchej, aby wspomniane czynniki zechciały tej drodze poświęcić baczniejszą uwagę.

Z Białej otrzymujemy sprostowanie p. K. Opuszyńskiego, dyrek. pryw. semin. żeńsk. przy klasztorze św. Hildegundy, w którem, p. Opuszyński informuje, że nie Siostry Miłosierdzia, ale SS. Bożej Miłości utrzymują internat dla dziewcząt, natomiast ochronki zupełnie nie utrzymują. Wreszcie zbija zarzut o rzekomo wrogiem usposobieniu tych zakonnic względem polskości, oparty na twierdzeniu, jakoby siostra Kasylda zakazała uczenicom pójść na przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“. Siostra Kasylda bowiem jako gospodyni klasy, odesłała, stosując się do postanowień statutu organizacyjnego Seminaryum, uczenice do dyrektora zakładu, który też żądanego zezwolenia natychmiast udzielił.

Równocześnie otrzymujemy w sprawie teatrów amatorskich następujące objaśnienie: „Przedstawienie w „Czyt. pols.“ d 4. b. m. urządziło osobno zawiązane „Polskie kółko amator. w Białej“, zostające pod reżyseryą p. Zawadzkiego, które niema nic wspólnego z włościańs. kółkiem teatrów i chórów. Wprawdzie w dniu tym przyjechał do Białej delegat teatrów i chórów włościańskich pan Dr. Szyjkowski z Krakowa z propozycyą zawiązania tychże i z propozycyą zamianowania niżej podpisanych do Wydziału okręg. — lecz podpisani oświadczają, iż godności tej nie przyjmują“. — Zawadzki, Trepka, Garczyński, Mienkuszewski.

Z zaborów.

Komisya kolonizacyjna nabyła w ostatnim czasie w Prusach Zachodnich znowu dwa większe majątki, dobra rycerskie Gołuszyce z Szczepankowem w powiecie świeckim, obszaru 3.688 mórg, oraz majętność Szenwałd w powiecie grudziądzkim, obszaru 4.280 mórg, razem więc 7.968 mórg — lecz oba te majątki z rąk Niemców.

Reorganizacya „Straży“. Nowa pruska ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach zmusiła do zupełnego zreorganizowania pożytecznego stowarzyszenia „Straż“, w sposób taki, aby także pod nowemi przepisami wyjątkowemi mogło rozwijać się pomyślnie. Przy tej sposobności ma nastąpić także przeprowadzenie w organizacyi tego stowarzyszenia zmian, które pozwalałyby mu na rozszerzenie zakresu swej działalności i na energiczniejszą agitacyę. Jako najlepszy sposób osiągnięcia tego celu uważano już od dawna decentralizacyę pracy. Obecnie ma to nastąpić według projektu nowego regulaminu, ogłoszonego w pismach poznańskich. Istniejące dotąd stowarzyszenie centralistyczne „Straż“ będzie zniesione. Natomiast mają powstać wszędzie, gdzie tylko zbierze się garść ludzi chętnych do pracy, stowarzyszenia samodzielne lokalne, posiadające wspólny program pracy i wspólne ustawy. Każde z tych stowarzyszeń lokalnych musi należeć do „Związku Towarzystw Straży na Rzeszę niemiecką“ i nie może bez jego zezwolenia zmieniać ustaw. W ten sposób współdziałanie wszystkich stowarzyszeń lokalnych będzie zapewnione. Działalność lokalnych Towarzystw Straży ma odtąd polegać na pracy z ust do ust po familjach, aby tam zaszczepiać zdrowe zasady narodowe i krzewić oświatę i w tym celu został spisany katechizm narodowy, wedle którego członkowie „Straży“ mają postępować. Obowiązek członków nie ma się kończyć na samem zapłaceniu wkładki, ale ma dalej sięgać.

Z Warszawy. (Wybory do Rady państwa. Obchód jubileuszu cesarza Franciszka Józefa).

Onegdaj odbył się w Warszawie wybór członka do Rady państwa na miejsce p. Józefa Ostrowskiego, który złożył mandat. Wybrany został Henryk hr. Potocki z Kieleckiego, który otrzymał 50 głosów „za“ i 6 przeciw. Nowoobrany członek Rady państwa był posłem do II-giej Dumy i należy do stronnictwa Polityki Realnej.

W warszawskiej kolonii austryacko-węgierskiej utworzył się komitet w celu urządzenia w Warszawie obchodu jubileuszu 60 lat rządów cesarza Franciszka Józefa I.

Delegacya serbska w Warszawie. Do Warszawy przybyła, jak donoszą pisma miejscowe, delegacya serbska, w której skład wchodzą: Dr Aleksander Belicz, profesor filologii w uniwersytecie białogrodzkim, Cemowicz, dziennikarz,

Julian Kurkiewicz KRAKÓW Mały Rynek

Przyjmuję zamówienia na obrazy ręcznie artystycznie malowane dostarcza po cenach niskich gwarantując za wykonanie. Wielki wybór książek do nabożeństwa w najrozmaitszych oprawach za każdą cenę począwszy od 20 hal.

były sekretarz poselstwa serbskiego w Konstantynopolu, i Milan Pawłowicz, profesor uniwersytetu. Celem przyjazdu delegatów serbskich, którzy odwiedzili redakcye pism, jest poinformowanie prasy polskiej i rosyjskiej o stosunkach i poglądach, panujących w danej chwili w Serbii, oraz jej prawdziwem stanowisku w przewrocie i zatargu obecnym.

Po jednodniowym pobycie w Warszawie, delegaci serbscy wyjechali do Petersburga, gdzie mają zamiar prosić przewódców stronnictw politycznych rosyjskich, aby poruszyli w Dumie przy omawianiu zagranicznej polityki Rosyi sprawę aneksji Bośni i Hercegowiny, ze stanowiska interesów ogólno-słowiańskich.

Wystawa miast. Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości m. Warszawy postanowiło urządzić w Warszawie „Wystawę miast“. W tym celu odbyło się już posiedzenie specyalnej komisyi z udziałem zaproszonych przedstawicieli rozmaitych instytucyj oraz wybitnych działaczów społecznych. Projektowana wystawa ma obejmować następujące działy: 1) kult religijny, więc kościoły, kaplice, domy przedpogrzebowe i cmentarze; 2) oświatę i sztukę, więc szkolnictwo, biblioteki, muzea, galerye, teatry, plantacye miejskie; 3) hygienę publiczną, więc szpitalnictwo, doraźną pomoc lekarską, sanitarną i budowlaną, policyę, wodociągi i asenizacyę, kąpiele i pralnie publiczne, sale gimnastyczne i boiska, targowiska i rzeźnie; 4) komunikacyę; 5) oświetlenie; 6) energię elektryczną; 7) telefony; 8) straż ogniowa; 9) opiekę społeczną, więc asekuracyę, pożyczkowe i oszczędnościowe instytucye, pośrednictwo pracy, poprawczo-wychowawcze zakłady, letniska i uzdrowiska, przytułki i tanie mieszkania; 10) dobroczynność, więc opiekę nad sierotami, niezdolnemi do pracy i pozbawionemi schronienia; 11) administracyę miast; 12) finansową rachunkowość miast (dochody, budżety, rozchody), wreszcie 13) statystykę miast.

„Nauczanie powszechne“ w Król. Polskiem. Z wyznaczonych przez Dumę państwową kredytów na potrzeby nauczania powszechnego w państwie na okrąg warszawski przeznaczono zaledwie 96.000 rb. Ale i ta nieznaczna suma, ma być głównie przeznaczona na utworzenie szkół dla prawosławnej ludności na Chełmczyźnie, a to na skutek usilnych starań słynnego „archiereja“ chełmskiego Eulogiusza, oraz prawosławnego bractwa chełmskiego.

Duma przyczyną samobójstwa! Pisma warszawskie podają następującą wiadomość: We wsi Dziekanowie, w powiecie hrubieszowskim, włościanin Kowalski, prawosławny, wbił hak w ścianę domu między obrazami i powiesił się, pozostawiwszy kartkę ołówkiem skreśloną: „Żyć nie warto! Czekałem Dumy, myślałem, że grunta cerkiewne rozdawać będą bezrolnym, lecz nie doczekałem się lepszej doli i postanowiłem powiesić się“. Wisielca znaleziono w klęczącej pozycyi. Mieszkańcy wsi Dziekanowa zbili trumnę, włożyli do niej wisielca i pochowali pod lasem.

Ze świata.

Po grabieży kościelnych dóbr we Francyi. Według urzędowej statystyki, ogłoszonej co dopiero przez francuski rząd, zapłaciło 24.450 proboszczów czynsz dzierżawny za najem kościołów i domów kościelnych według oznaczonych przez gminy cen; natomiast 3643 proboszczów czynszu tego zapłacić nie chce, jako nieprawnie wymaganego i wobec tego stoją pod groźbą ewentualnego wyrzucenia ich z zabudowań kościelnych.

Odznaczenie profesora. Dr Jagicz, profesor słow. filologii na uniw. wiedeńskim, otrzymał szlachectwo, z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku.

Śmierć zaciekłego hakatysty. Nagłą śmiercia skutkiem paraliżu serca umarł jeden z najzacieklejszych hakatystów-agraryuszy w Księstwie, poseł do parlamentu Hans v. Gersdorff, dziedzic pięknego majątku Bukowiec pod Międzyrzeczem, przezwanym kulturnie na „Bauchwitz bei Meseritz“. Nienawiść do Polaków, której, gdzie mógł, silny dawał wyraz, także z trybuny parlamentarnej, nie wyszła mu na zdrowie.

Przyjaciel Eulenburga hr. Lynar miał w tych dniach proces w Florencyi we Włoszech. Zaskarżył on swego lokaja o wymuszenie. Służący został uwolniony od winy i kary. Tymczasem w procesie wyszły takie rzczy na jaw, że gazety florenckie wzdrygają się je podać. We Florencyi podobno utworzyła się cała kolonia takich kreatur, jak Lynar itd. Są to przeważnie kapitaliści Niemcy, Anglicy i Amerykanie, którzy tam bezkarnie oddają się wstrętnej rozpuście.

Niezwykłe powieszenie. Pisma warszawskie donoszą o następującym wypadku. Zamieszkały nad Bugają pod Piotrkowem żebrak, 70-letni Nikodem Jakubowski, niósł użebranych pół korca kartofli w zawiniątku, zarzuconem na plecy. Chcąc odpocząć, przystanął przy płocie i oparł zawiniątko o płot. Wówczas osunęło się ono poza płot, a związane na piersiach końce zawiniątka obsunęły się na szyję starca. Zanim nadbiegli ludzie i wydobyli go z pętlicy, starzec już nie żył.

Z dziedziny mody. Pomysłowość kierowników wielkich magazynów paryskich, by kapeluszom kobiecym nadać kształty jak najbardziej oryginalne, a rozmiary jak największe, zaczyna się wreszcie wyczerpywać. Obecnie objawia się już reakcya w tej dziedzinie mody, a mianowicie magazyny paryskie w przeciwstawieniu do obecnych ogromnych, w fantastyczne kokardy i w całe skrzydła ptaków zdobnych kapeluszy kobiecych, zapowiadają na rok 1909 małe kapelusiki bez ronda i bez skrzydlatych akcessoryów. Na ulicach i w salonach, w teatrach i w restauracyach cicho wprawdzie jeszcze o tej radykalnej przemianie, atoli elegancki świat paryski przygotowuje się już poważnie do owej reformy i nie trwoży się wcale dotychczasowym, stałym wzrostem objętości kapeluszy, które pochłaniają dziś ogromne sumy i stają się już najdroższem nakryciem, jakie kiedykolwiek spoczywało na głowie kobiety, (z wyjątkiem korony!)

W magazynach modniarskich wykończono już dwa modele nowych kapeluszy, które zostały zaakceptowane przez najwyższe wyrocznie w świecie mody. Świat elegancki godzi się powoli na obcięcie rozmiarów skrzydeł kapeluszy i na pozbawienie ich zbyt obfitego upierzenia. Nowy kapelusz ma wązkie ronda z włosatego, jedwabnego filcu, miękką, bufiastą główkę z futra i z aksamitu, albo z kilku warstw jedwabnego muślinu i „liberty“, ułożonych na sobie. Po lewej stronie kapelusza sterczy ozdoba piór czaplich, z kwiatów i traw, albo też z piór marabuta i innego ptactwa. Cały ten pęk pierzasty wystaje niewiele ponad główkę kapelusza.

Drugi model nowego kapelusza pozbawiony jest zupełnie ronda, zdobią go pióra strusie i puch łabędzi. Przy obu bardzo małych kapeluszach, a zwłaszcza przy drugim, fryzura włosów wysuwa na zewnątrz gęste loki, twarz zaś kobiety występuje tu wyraziście i samodzielnie, podczas gdy dotychczas odgrywała ona rolę „dodatku“ do kapelusza. Kolorami, które moda wprowadzi równocześnie z obu kapeluszami, będą: kolor ametystowo-fiołkowy i jasno-rubinowy.

Neoarabowie w Rosyi. Jak się okazuje, nietylko Galicya posiada żydowskich... neoarabów. Jak donoszą pisma rosyjskie z Odessy, 13 młodych Żydów, których nie chciano przyjąć do tamtejszego uniwersytetu, z powodu ograniczeń procentowych, stosowanych do studentów żydowskich — przeszło na religię muzułmańską, poczem niezwłocznie ich przyjęto do uniwersytetu odeskiego.

Z życia towarzystw.

Z Uniwersytetu. W niedzielę, dnia 25 b. m. o godzinie 10 rano, w kółku filolog. U. U. J. w Krakowie, przy ul. św. Anny l. 12, będzie miał p. Ludwik Piotrowicz odczyt p. t. „Persai Timotheosa a grecka poezya nomiczna.“

Drugi konkurs Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa na zdjęcia fotograficzne Krakowa i okolicy, rozstrzygnięty został w dniu 20 października. Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę p. K. Rumianowi, za zdjęcia Tyńca, drugą nagrodę p. Tadeuszowi Rzący, zdjęcie klasztoru PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, a wreszcie trzecią nagrodę pani Amalii Kriegerowej, za zdjęcie dworku Kościuszki przy ul. Podwale. Ponadto odznaczył wzmiankami pochwalnemi zdjęcie pp. Rumiana, Rzący, Kriegerowej i oznaczone godłem „Kółko“. Obecny konkurs dostarczył Towarzystwu bardzo pięknych zdjęć do zamierzonego wydawnictwa albumu widoków Krakowa i okolicy. Słusznie też należy się uznanie i podziękowanie Towarzystwu amatorów-fotografów, że pracami stojącemi na wysokim poziomie artyzmu, przyczyniło się do urzeczywistnienia tego wydawnictwa. Konkurs ten będzie niezawodnie zachętą dla niejednego amatora-fotografa do wyszukania malowniczych, a dotychczas nie wyzyskanych zakątków naszego miasta. To też Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa, zamierza z pomocą Towarzystwa amatorów-fotografów urządzać co roku podobne konkursy.

UROCZYSTOŚĆ MARYAŃSKA urządzona przez „Czyt. Kat. polską“ rozpocznie się w niedzielę 25 bm. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Tow. (Sienna 5). Bilety po 1 kor., 50 i 20 hal. można wcześniej nabywać w lokalu Czytelni od 11—12 r. i od 3—6 popoł. Szczegóły w afiszach. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Z TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. Członkom czynnym przypomina się, że próby Chóru mieszanego odbywają się w środy i soboty o godzinie 6 wieczorem.

KOŁKO Slawistów U. U. J. urządza w niedzielę d. 25 bm. o godz. 11 rano odczyt kol. Fr. Gawełka: „Cel i znaczenie zbierania rzeczy ludowych“. — Sala XXXIX Collegium Novum. Wstęp dla gości 40 hal.

Nabożeństwa. W kościele św. Anny oktawa zakończona dnia 1 listopada 40-godzinnem nabożeństwem. W dniu tym procesya po kościele z udziałem profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w togach, dalej profesorów szkół średnich. — W kościele św. Katarzyny odpust Bractwa „Najśw. Maryi Panny Pocieszenia.“

W kościele OO. Reformatów o godzinie 9 rano Koło VI T. S. L. im. J. Słowackiego, będzie zbierało składkę na rzecz utrzymywanej przez siebie „Ochronki dla dziatwy szkolnej“ w godzinach poza szkolnych. Podczas mszy św. odśpiewają p. Hajman i p. St. Bursa kilka pieśni.

„WSPOLNA ADORACYA męska Przenajświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się dnia 1 listopada od godz. 3—4 popołudniu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela. O godz. 3 „Rewizor z Petersburga“ Gogola“ (ceny zniżone do połowy), o godz. 7 „Michasia i jej matka“.

Poniedziałek. „Sposób na żony“, kom. w 3 aktach Z. Przybylskiego (popularne).

Wtorek. „Michasia i jej matka“.

Środa. „Pani zamku Oestrot“, dramat w 5 akt. H. Ibsena (popularne).

Czwartek. „Michasia i jej matka“.

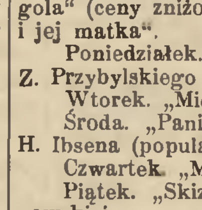
Piątek. „Skiz“, kom. w 3 akt. G. Zapolskiej-Janowskiej.

Sobota. „Syn królewski“, dramat w 4 akt. Adama Krechowieckiego (nowość).

Niedziela. O godz. 3 „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 akt. Ed. Raupacha (ceny do połowy), o godz. 7 „Syn królewski“.

Poniedziałek. O godz. 3 „Obłudnicy“, kom. w 3 akt. Bern. Shaw'a (ceny zniżone do połowy), o g. 7 „Dziady“, sceny dram. w 7 obrazach Adama Mickiewicza.

Mydła przetłuszczone toaletowe (w cenie począwszy od 60 h.) oraz



Philodermine MALINOWSKIEGO. (Cena 70 hal.) **idealnie usuwają szorstkość skóry i zapobiegają pękaniu.**

Kronika lwowska.

Organizacya dla bojkotu pruskich towarów we Lwowie w myśl uchwały sekcyi agitacyjno-prasowej, przystąpiła do wydawania tabliczek dla krajowych wytwórców i takich p. p. kupców, którzy złożą dowody, że dalej pruskich towarów na składzie utrzymywać nie będą. Spis firm zaopatrzonych przez Organizacyę w tabliczki, podany zostanie miesięcznie do publicznej wiadomości z równoczesnym apelem do społeczeństwa, ażeby przez uwzględnienie tych firm przy zakupach, w ten sposób ułatwiło Organizacyi jej zadanie i brało czynny udział w akcyi bojkotowej. Tabliczki nadawane będą bezpłatnie. — Firmy chcące z nich korzystać, zechcą się pisemnie zgłosić do Biura Organizacyi we Lwowie, plac Smolki 4, II piętro.

Sprawa Siczyńskiego. Badanie stanu umysłowego Siczyńskiego prowadzą psychiatrzy od kilku dni. Pierwsze badanie ograniczyło się do czytania protokółu z zeznaniami rodziny Siczyńskiego. Siczyński oświadczył, że poddaje się badaniom, ale że uważa je za obniżenie wartości jego czynu. Przy badaniu, oprócz psychiatrów, znajduje się sędzia śledczy Berson i protokolant. Protokół z zeznaniami rodziny Siczyńskiepo oddano psychiatrom, jako materyał pomocniczy przy dalszem badaniu.

Kronika literacko-artystyczna.

Profesor Kallonbach przedstawił na ostatniem zebraniu Tow. im. Mickiewicza, treść zbiorów śp. Pietraszkiewicza, przewiezionych niedawno z Wilna do Lwowa. Znajdują się tam nieocenione dokumenty do poznania początkowej twórczości Mickiewicza z epoki filareckiej, kiedy jeszcze wielki poeta pozostawał całkowicie pod wpływem pseudoklasycyzmu, i do wyjaśnienia wielu nieznanych dotąd szczegółów z ruchu umysłowego stolicy Litwy przed 1828 r. Przechowane są w zbiorach Pietraszkiewicza protokoły zebrań filareckich, listy Mickiewicza, Zana, Czeczota i Maryli, poemat Mickiewicza, znany tylko z tytułu „Kartofla“, przekład pierwszej księgi osławionego poematu Woltera „La Pucelle“, tłumaczenia kilku poetów rzymskich i t. d. Są to prawdziwe skarby literackie, które uporządkowane i drukiem ogłoszone, pozwolą nam poznać najdokładniej proces rozwoju największego z naszych poetów, w przełomowej chwili jego życia, kiedy jego geniusz uwalniać się zaczynał z pętów przestarzałego szablonu, wtłoczonego nań przez wychowanie i otoczenie.

Publikacyi materyałów, omówionych przez prof. Kallenbacha, oczekujemy niecierpliwie.

* * *

Drugi z nieśmiertelnej trójcy naszych wieszczów, Słowacki, mimo pedanckich i uprzedzonych krytyk, doczekał się przecież uznania i olbrzymiej popularności. Nie mieliśmy jednak dotąd wydania dzieł godnego jego geniuszu. Temu brakowi postanowiła zaradzić ruchliwa firma księgarska Gubrynowicza. która wydaje obecnie wszystkie dzieła Słowackiego w XI tomach, z czego dotąd wyszło 5, a reszta pojawi się w listopadzie. Wydane dotąd tomy są prawie wyłącznie poświęcone dramatom, i obejmują wszystkie przed i pośmiertne, całkowite i cząstkowe utwory dramatyczne Słowackiego wydrukowane ściśle według rękopisów, z waryantami i komentarzami, a Samuel Zborowski pojawia się nawet po raz pierwszy w krytycznem opracowaniu. Biblioteka Osolińska posiada bardzo wiele rękopisów Słowackiego nigdzie dotąd nie drukowanych. Przypuszczać trzeba, że wydanie Gubrynowicza obejmie wszystkie te materyały, których ogłoszenie da nam poznać dopiero całokształt twórczości autora Anhellego. PP. Dr Hahn i Dr Gubrynowicz. którzy opracowują krytyczną stronę wydawnictwa, dają gwarancyę pietyzmu i kompetencyi literackiej. Po pojawieniu się dalszych tomów, omówimy dokładnie to interesujące i ozdobne zbiorowe wydanie.

* * *

W odcinku „Gazety lwowskiej“ pojawiło się obszerne sprawozdanie z wystawy „Zera“ otwartej niedawno w Krakowie. Nie wdając się oczywiście w polemikę co do sądów artystycznych autora sprawozdania, chcemy tylko zwrócić uwagę na pewną niedokładność, na której oparł swoje wywody. Pisze on na wstępie do pierwszego felietonu:

„Geneza Związku „Zer“ tak się przedstawia:

Niespełna rok temu pewien dość wybitne stanowisko zajmujący artysta polski wyraził się w sposób oficyalny, że poza nim i grupką jego najbliższych przyjaciół, reszta sztuki polskiej równa się zeru“.

Jest to przykra legenda albo raczej plotka, której należy raz koniec położyć. Ów „dość wybitne stanowisko zajmujący artysta polski“ — profesor akademii krakowskiej (nazwisko jego jest znane wszystkim interesującym się sztuką), — był zapytywany przed paru laty przez ministerstwo oświaty, czy też przez zarząd jednego z wiedeńskich stowarzyszeń malarskich, czy lwowskim malarzom należy odstąpić na jakiejś wystawie osobną salę. Zapytany odpowiedział, jak było jego obowiązkiem (dosłownie), że produkcya artystyczna Lwowa równa się zeru — co jest przecież zupełną prawdą, bo Lwów przecież niema wcale warunków ani pretensyi, aby być centrem artystycznem Polski. — Z tego zdania odnoszącego się wyłącznie do Lwowa — zrobiła złośliwa plotka opinię, którą powyżej przytoczyliśmy — a która nikogo, a najmniej już artystów krakowskich, nie mogła obrażać. Ponieważ jednak fałszywa z gruntu wiadomość zaczyna się utrwalać w pewnych kołach, przeto zbadawszy prawdę u źródła, podajemy ją do wiadomości publicznej, aby przeciąć wątek wysnuwanych stąd fałszywych wniosków.

* * *

W Warszawie wystawiono sztukę pod tyt. „Chrzest“, która ma być tłumaczeniem z francuskiego. Wprowadzenie jej na scenę warszawską wywołało pewne zdziwienie, gdyż sztuka ta niema najmniejszej wartości literackiej i nikt nie wie o tem, aby kiedykolwiek była wystawiona w Paryżu. Autorowie, jest ich aż dwóch są zupełnie nieznani — a tendencya „Chrztu“ jest wybitnie antykatolicka — do tego stopnia, że występuje tam jako figura na pół komiczna, na pół nikczemna, biskup katolicki.

Trudno się dziwić, że rosyjski zarząd teatru nie zaprotestował przeciwko wystawieniu tej sztuki, — dziwniejszem jest, że zgodził się na nią obecny reżyser, artysta tej miary co p. Kamiński... Zagadkę rozwiązuje do pewnega stopnia wiadomość dopiero teraz ogłoszono, że autorstwo „Chrztu“ należy do spółki żydowskiej łódzko-paryskiej, która osłoniwszy się francuskiemi pseudonimami, postanowiła uszczęśliwić Warszawę płodem swego natchnienia (?). — W każdym razie sztuka upadła, bo na szczęście Warszawa nie jest do tego stopnia zżydzoną, — aby przyjąć cierpliwie ramotę urągającą uczuciom katolickim...

Ze Sejmu.

Na wczorajszem popołudniowym posiedzeniu sejmu w dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy łowieckiej, pos. Schätzel krytykował w projekcie komisyi postanowienie, że nadzór nad gospodarką łowiecką mają sprawować starostwa a nie czynniki autonomiczne, tj. rady powiatowe. Zarzut ten zbijał pos. Hupka, dowodząc, że władze polityczne są dzisiaj już są przeniknięte duchem samorządu i nie tworzą wrogiej dla kraju gałęzi administracyi, jak to było za czasu Precliczków i Wencliczków. Zdaniem mowcy kompetencya władz powiatowych autonomicznych w nadzorze wykonywania ustawy łowieckiej byłaby tylko hamulcem w szybkiem działaniu administracyi. Wkońcu pos. Hupka wyraził radość, że wszystkie stronnictwa sejmowe zgodziły się na kompromis co do ustawy łowieckiej i że radykalne partye wyrzekły się już zasady: „czyj grunt, tego zwierzyna“.

W dyskusyi szczegółowej przy par. 24 przyjął poprawkę pos. Korola, w myśl której starosta przy ustanawianiu myśliwego związany jest ternem przedstawionym przez wydział spółki łowieckiej. Przy par. 45 przyjęto poprawkę pos. Witosa, która nie pozwala strzelać do zwierzyny w odległości 150 m. od zabudowań.

Posiedzenie w dniu 24. października.

Lwów. Po odczytaniu petycyj pos. Tymoteusz Staruch podał do wiadomości okólnik Wydziału powiatowego w Brzeżanach polecający wójtom, aby asekurowali swe budynki na koszt gminy. Mowca prosi, aby marszałek zarządził cofnięcie tego okólnika.

Marszałek odpowiedział, że nie może nic nadto uczynić, jak podać okólnik do wiadomości Wydziału krajowego, aby w granicach swego działania zarządził co należy.

Z porządku dziennego obradowano nad sprawozdaniem komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku Oleśnickiego w sprawie regulacyi rzeki Tyśmienicy.

Następnie po załatwieniu kilku drobniejszych spraw przystąpiono do wyboru sześciu członków Wydziału krajowego i sześciu zastępców.

Wybór członków Wydziału krajowego.

Do Wydziału krajowego wybrani zostali: Z kuryi gmin wiejskich Dr Szymon Bernadzikowski, z kuryi miast Dr Władysław Jahl, z kuryi większych posiadłości Dr Tadeusz Pilat, z całego Sejmu Dr Dąbski, Dr Iwan Kiweluk i Onyszkiewicz.

Prawie wszyscy członkowie wybrani zostali jednogłośnie z wyjątkiem posła Kiweluka, który na 134 głosujących otrzymał 85 głosów. Starorusin Krynicki otrzymał 33 głosy; 15 kartek oddano białych.

Dalsze obrady.

Bardzo długą dyskusyę wywołało sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku pos. Oleśnickiego co do regulacyi Tyśmienicy.

Pos. Kolischer zaznaczył, że po przeczytaniu sprawozdania komisyi agrarnej zaczął wątpić, czy Galicya jest krajem rolniczym, bo sprawozdanie to jest antiagrarne. Stosunki w Borysławiu i Drohobyczu są unikatem w całej Europie pod względem zanieczyszczenia ropą rzeki Tyśmienicy.

W obecnym stanie rzeczy obwałowanie Tyśmienicy będzie miało ten tylko skutek, że się uratuje gminy położone nad górnym biegiem Tyśmienicy, a za to zniszczone będą grunta nad dolnym biegiem i nad ujściem jej do Dniestru. Mowca domaga się poszanowania ustawy wodnej.

Pos. Kędzior przedstawia, że obwałowanie Tyśmienicy zarządziło biuro melioracyjne właśnie ze względu na odpadki i odpływ ropy. W tej sesyi uchwalono rezolucyę w sprawie obwałowania górnego Dniestru i Strwiąża, więc zanim regulacya Tyśmienicy będzie przeprowadzoną, upłynie jakie 20 lat.

Pos. Stapiński przyłączył się do wywodów pos. Kolischera i wskazywał na przykładach, jakie szkody wyrządzają włościanom odpadki, wpuszczane do rzek.

Komisarz rządowy hr. Łoś oświadcza, że regulacya Tyśmienicy ma być przeprowadzoną jako przedsiębiorstwo krajowe.

O ile chodzi o rafinerye nafty, to namiestnictwo wydało przepisy odpowiednie i w ostatnim czasie wydelegowało jednego ze swoich inżynierów dla zwiedzenia wzorowych urządzeń rafineryi w Dziedzicach. Wkrótce będą wydane rozporządzenia co do urządzeń potrzebnych w naszych rafineryach, aby odpadki neutralizowano.

Przemawiali jeszcze pos. Oleśnicki, X. Pastor i sprawozdawca, poczem wnioski komisyi uchwalono.

Ustawa łowiecka.

W dalszym ciągu obrad szczegółowych nad ustawą łowiecką, uchwalono ją do 96 § włącznie i przyjęto ustawę „wprowadzającą“ złożoną z 4 artykułów. Uchwalono także rezolucyę komisyi, wzywającą do ścisłego kontrolowania w wydawaniu kart myśliwskich, oraz rezolucyę pos. Hanczakowskiego w sprawie certyfikatów na broń, z żądaniem ułatwień w wydawaniu kart na broń.

Następnie przyjęto ustawę tę w drugiem czytaniu, z wyjątkiem odesłanych wczoraj do komisyi §§ 71 do 75 włącznie, które gdy komisya je załatwi, przyjdą na porządek dzienny wraz z **trzeciem czytaniem.**

Wybór zastępców do Wydziału krajowego.

Zastępcami członków Wydziału krajowego wybrano: z kuryi miejskiej Skołyszewskiego, z miast Jabłońskiego, z większych posiadłości Hupkę. Wybór trzech innych zastępców odroczono do przyszłego tygodnia.

Dyskusya budżetowa.

Sejm przystąpił teraz do dyskusyi nad budżetem na rok 1908/9.

Sprawozdawca pos. Milewski zrzekł się słowa wstępnego.

Pos. Oleśnicki wygłosił długą mowę.

O godz. 2-giej marszałek odroczył obrady do godziny 7-mej.

Lwów. (Tel. wł.) Obrady kompromisowe w sprawie wyboru członków Wydziału krajowego, trwały wczoraj do późnego wieczora. Dziś przed posiedzeniem o godzinie wpół do 9 rano, zebrały się kluby na narady, mimo to nie zdołano ustalić kandydatur zastępców.

W czasie wyboru, prezes Koła polskiego dr. Głąbiński głosował tylko przy wyborze Rusina.

W głosowaniu oddano 15 kartek czystych, pochodzących prawdopodobnie od stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Od marszałka krajowego hr. Badeniego, domagano się, by wybór trzech zastępców odroczył do następnego tygodnia.

Dyskusya budżetowa, która się dziś rozpoczęła, potrwa prawdopodobnie 6 dni. Dotychczas zapisało się do głosu 15 mowców.

Sprawy austro-węgierskie.

Przesilenie wewnętrzne.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z dwóch stron dzisiaj uderzono na gabinet barona Becka. Przedewszystkiem wystąpiła „Neue Freue Presse“ z artykułem, w którym usiłuje wykazać, że koalicya parlamentarna jest rozbita, że gabinet parlamentarny już nie podoła zadaniu i że **koniecznem jest utworzenie gabinetu urzędniczego.** Propozycya ta odbija poglądy i życzenia kół liberalno-żydowskich.

Urzędowy organ stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, stwierdza również, że przesilenie wchodzi w stadyum ostre. Decyzya w tej sprawie zapadnie niezawodnie przed zwołaniem parlamentu, zatem pomiędzy 15 a 17 listopada. Wówczas albo **nastąpi zupełna rekonstrukcya gabinetu, albo też na czele rządu stanie zupełnie inny polityk.**

„Reichspost“ twierdzi, że **bar. Beck nie czuje się już pewnym na swojem stanowisku,** czego dowodzi jego przemówienie w komisyi wojskowej delegacyi austryackiej, w którem zdradził silne zdenerwowanie.

Dzisiaj wieczorem zbierają się członkowie frakcyi chrześcijańsko-socyalnej na naradę, na której mają zapaść ważne postanowienia.

Praga. (Tel. wł.). Tutejszy organ liberalny „Bohemia“ pisze, że przesilenie gabinetowe i czesko-niemieckie nie ruszy się wcale przez najbliższych 10—12 dni.

Wszystkie inne doniesienia są tylko dowolnemi domysłami i kombinacyami. Nawet prezes gabinetu bar. Beck nie wie, w jaki sposób przesilenie to będzie załatwione. Mylą się ci, którzy sądzą, że przyjdzie obecnie gabinet urzędniczy. W każdym razie Izbę spotka gabinet parlamentarny albo całkiem nowy, albo ze zmianą niektórych jego członków.

Praga. (Tel. wł.) Były minister handlu Forzt oświadczył na wczorajszem zgromadzeniu w Król. Winohradach, że Czesi muszą domagać się ustania obecnej anarchii wśród urzędników niemieckich w północnej części Czech, — Użyją oni w tym celu ostrych środków, a w pierwszym rzędzie domagać się będą ustąpienia obecnego gabinetu koalicyjnego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że przy najbliższej rekonstrukcyi gabinetu południowi Słowianie (Słoweńcy i Chorwaci) będą domagać się osobnego wspólnego ministra południowo-słowiańskiego i że proponują na to stanowisko przywódcę katolickich Słowieńców dra Sustersicza.

Lubiana. (T. wł.). Organ dra Sustersicza „Slovenec“ donosi, że nieprawdą jest, jakoby między słowieńskimi a chorwackimi posłami przyszło do porozumienia co do osoby wspólnego ministra połndniowo-słowiańskiego i jakoby dra Sustersicza proponowano na to stanowisko.

A więc jednak porażka!

Wiedeń. (T. wł.) Pomimo wczorajszych zaprzeczeń okazuje się istotnie prawdą, że dyplomacya austro-węgierska **poniosła w Konstantynopolu poważną porażkę.** Sprawiły to zabiegi dyplomatyczne Anglii. Pod wpływem bowiem Anglii zdecydowała się Turcya przerwać bezpośrednie rokowania z Austro Węgrami. Dyplomacya angielska wywiera dzisiaj nacisk decydujący na rząd turecki.

„N. Wien. Tageblatt“ donosi z Konstantynopola, że Anglia rozpuściła po Kostantynopolu i innych miastach tureckich całe mnóstwa płatnych agentów, podburzających ludność turecką przeciw Austro-Węgrom.

Wiedeń. (T. wł.) „N. Fr. Presse“, donosi z Budapesztu: W kołach politycznych panuje przekonanie, że **nie można mówić o zerwaniu rokowań z Turcyą.** Dyplomacya turecka przyzwyczajona jest jednak do wielkiej powolności w rokowaniach. Zresztą minister Aehrenthal złoży na wtorkowem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austr. oświadczenie w tej sprawie.

Berlin. (T. wł.) „Vossische Ztg.“ donosi, że Anglia podnosząc protest przeciw bezpośrednim rokowaniom Austro-Węgier z Turcyą, kierowała się zapatrywaniem, iż Austro-Węgry podpisały traktat berliński razem z innemi państwami, więc muszą i złamanie tego traktatu poddać pod orzeczenie tych mocarstw. Bułgarya traktatu tego nie podpisała, więc pozostawiona jest jej możność osobnych rokowań z Turcyą.

Jedwab ślubny i weselny na bluzki i suknie, we wszystkich cenach, jak również najmodniejsze, czarne, białe i kolorowane, „Jedwabie Henneberga“ od Kor. 1·50 do Kor 22·70 za metr. Opłatnie i już oclone do domu. Wzory odwrotnie. **Wielka moda „1908“** Cachemire de soie i Crepe Meteore. polecam następnie: RADIUM, LOUSINA, TAFTE, CHIFFON DUCHESSE, CREPE de CHINE, EOLIENA, VOILE, JEDWAB MYRTOWY, ADAMASZEK, BROKAT, BROCHE, GAZA, MOROWY, SZKOCKI, CHINE, PEKIN i t. d.

Saiden-Fabrikt. Heneberg Zurich Dostawca Dworu Jej Ces. M. Cesarzowej Niemieckiej.

Londyn, „D. Graphic" ubolewa, że Turcya waha się nawiązać porozumienie z Austro-Węgrami. Dziennik ten stwierdza, że Turcya wskutek aneksyi Bośni i Hercegowiny nie ponosi żadnej materyalnej szkody. Jeżeli Austro-Węgry dadzą Turcyi sposób, aby z godnością, a nawet zyskiem (odstąpienie Nowego Bazaru) mogła wziąć udział w konferencyi, uczyniłaby Turcya dobrze, gdyby się na to zgodziła. Spodziewać się należy, że Turcya zmieni swe stanowisko i tem samem dopomoże do szybkiego zebrania się konferencyi.

Uczciwy sprzymierzeniec.

Wiedeń. „Neue Freie Presse" dowiaduje się z Berlina, że jeden z tamtejszych dyplomatów oświadczył, że Niemcy życzą sobie, by na Bałkanie nastąpiło uspokojenie i zapanowały stałe i ściśle uregulowane stosunki i dlatego **zbliżają się do państw zachodnich**, celem przeprowadzenia podług ich opinii konferencyi bałkańskiej. Obojętnem im jest jednakowoż, czy się to stanie na konferencyi, czy bez konferencyi.

Powyższe oświadczenie wskazuje, że Niemcy **pragną znów odstąpić od ścisłego popierania Austro-Węgier na Bałkanie.**

Starcia graniczne.

Zadar. (T. wł.) Dziennik chorwacki „Narodni List" donosi z Mostaru, że między strażnikami granicznymi austro-węgierskimi a czarnogórskimi przyszło do starcia **w którym zabito dwóch Czarnogórców.**

Ambasador świadkiem.

Londyn. (T. wł.) Korespondent »Timesa« donosi z Petersburga, że Izwolski przybędzie tutaj we środę i uda się natychmiast na posłuchanie do cara. Mikołaj II chce się dowiedzieć prawdy o tem, co się stało w Buchlowicach. Na audyencyi będzie zatem obecny także ambasador austryacki hr. Berchtold, jako świadek Izwolskiego. Hr. Berchtold był, jak wiadomo, również w Buchlowicach podczas zjazdu hr. Aehrenthala z Izwolskim.

Spór o jubileusz cesarski.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wielkie niezadowolenie wywołało tu zawiązanie w Zagrzebiu komitetu, celem obchodu 60-letnich rządów króla chorwackiego Franciszka Józefa I-go. Węgrzy bowiem nie chcą święcić tego jubileuszu, uważając, że cesarz Franciszek Józef rządzi prawomocnie jako król węgierski dopiero od r. 1867, tj. od swej koronacyi w Budapeszcie. Chorwacya zaś jest w pojmowaniu integralną częścią Królestwa węgierskiego.

Wrogowie religii.

Berno. W Sejmie toczyła się dziś dalsza dyskusya nad budżetem za r. 1908. Poseł Brand imieniem partyi katolicko-narodowej protestował przeciw wypowiedzianym na wczorajszem posiedzeniu słowom posła Vanka, który twierdził, że „religia chrześcijańska jest oszustwem i trucizną" i nie został za to przez przewodniczącego przywołany do porządku. Stronnictwo mowcy musi żądać innego traktowania spraw religijnych, inaczej wysnuje konsekwencye z tego wobec przewodniczącego.

Podczas przemówienia p. Szranka przyszło kilkakrotnie do scen między posłami katol. narodowymi a socyalistami.

Marszałek Szerenyi oświadcza, że podczas wczorajszej mowy Vanka nie przewodniczył i sprawdziwszy inkrymimowane słowa, spełni swój obowiązek. (Okrzyki u socyalistów: A więc we wtorek zbrodniarz będzie powieszony!).

Sytuacya na Wschodzie.

Igrają z ogniem.

Belgrad. (Tel. wł.) Na jutrzejszy dzień zwołują damy serbskie w Belgradzie wielki wiec celem uchwalenia bojkotu towarów austryackich i węgierskich. Studenci serbscy przybili na drzwiach i oknach sklepów austryackich plakaty, nawołujące publiczność, by nie kupowała towarów w tych sklepach.

Nowy zawód Serbii.

Berlin. (T. wł.) „Vossische Zeitung" donosi z Belgradu, że raport ministra Milowanowicza o konferencyi z ambasadorem francuskim w Berlinie Cambonem **wywołał w Belgradzie popłoch.** Ambasador oświadczył bowiem, że uważa żądanie Serbii co do odszkodowania terytoryalnego za **nieuzasadnione i nie będzie go popierał.**

Zaniechanie bojkotu.

Konstantynopol. Zdaje się, że agitacya za bojkotem towarów austryackich nie znajduje już uznania; zakup towarów w sklepach austryackich wzmógł się. „Orientale" wskazuje na straty, jakie obie strony ponoszą i wzywa do szybkiego ukończenia bojkotu. — Grecy i Albańczycy wogóle nie brali udziału w bojkocie. I bojkot Lloyda austryackiego słabnie. Okręty Lloydu mogą wszędzie wyładowywać towary. Donoszą o tem agencye Lloydu z Balany i Lewanty.

Patryotyzm turecki.

Konstantynopol. Majętni Mahometanie ze Skoplii zobowiązali się wypłacić rządowi bezzwrotne kwoty w razie powołania redyfów. Podobne patryotyczne deklaracye nadchodzą także z innych miejscowości.

Warunki Turcyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt" donosi, że rząd turecki zażąda od Austro-Węgier nie tylko usunięcia ze Sandżaku nowobazarskiego wojska, ale nadto gwarancyi, że Austro-Węgry zabezpieczą granice tureckie przed apetytami zaborczemi Czarnogóry i Serbii. **Nadto Turcya żąda jeszcze, by Austro-Węgry przejęły część długów tureckich** i zapewniły powodzenie pewnej części pożyczki, jaką Turcya zamierza ulokować w wielkich miastach europejskich.

Od rządu bułgarskiego domaga się Turcya, ażeby Ferdynand bułgarski zmienił tytuł „króla Bułgarów" na „króla bułgarskiego".

Turcya i Bułgarya.

Konstantynopol. Delegat bułgarski Dymitrow powrócił już do Bułgaryi, aby wytworzyć podstawę do porozumienia bułgarsko-tureckiego. Prawdopodobnie wkrótce pojedzie do Konstantynopola osobna misya bułgarska.

Sofia. Bułgarscy delegaci specyalni powrócili tu wczoraj z Konstantynopola, nie znalazłszy — jak się zdaje — poostawy do porozumienia z Turcyą. W kołach miarodajnych panuje z tego powodu wielkie przygnębienie. Dzienniki półurzędowe i inspirowane przez rząd przemawiają mimo tego w duchu optymistycznym, wskazując na możliwość wspólnego porozumienia we wszystkich kwestyach spornych. Pisma te piszą, że położenie się nie zmieniło, zapewniając, że rząd nie zmienił swego stanowiska i nie zgadza się na żadną rekompensatę. Opozycyjna prasa pisze, że król Ferdynand poczynił pozytywne obietnice rządowi francuskiemu i prezydentowi Falliesowi w sprawie kompensaty, podczas kiedy rząd bułgarski zajmuje wprost przeciwne stanowisko. Koła dyplomatyczne osądzają świeżo powstałą sytuacyę mniej optymistycznie, nie przewidując mimo to możliwości wojny. Natomiast według oświadczenia ministra Paprikowa istnieje niebezpieczeństwo wojny.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam" donosi z Sofii, że Malinow oświadczył, iż płacenie daniny rumelijskiej będzie dla Bułgaryi obecnie niemożliwem, iż jednak Bułgarya może uczynić Turcyi pewną kompensatę polityczną, a mianowicie może w swem ministerstwie wyznań otworzyć osobny departament dla spraw wyznania muzułmańskiego.

Turcya za konferencyą.

Wiedeń. (T. wł.) „N. W. Tageblatt" donosi z Konstantynopola, że Turcya postanowiła obecnie domagać się stanowczo zwołania konferencyi bałkańskiej.

Współpracownik tego pisma rozmawiał z pewnym dyplomatą niemieckim, który oświadczył, że **Turcya widzi swe ocalenie w konferencyi bałkańskiej.** Turcya zastrzega sobie wprawdzie możność prowadzenia bezpośrednich rokowań z **Austro-Węgrami**, atoli **konferencya europejska musi zatwierdzić wszystkie rokowania Turcyi z Austro-Węgrami i Bułgaryą.**

Konstantynopol. (T. wł.) Jeden z dzienników tureckich podaje następujący program koferencyi bałkańskiej, uchwalony rzekomo przez rząd turecki: 1) uregulowanie stanowiska prawnopaństwowego Bułgaryi i Rumelii wschodniej, 2) kwestya bośniacka, 3) nienaruszalność granic Turcyi.

Konstantynopol. W otoczeniu wielkiego wezyra zaprzeczają doniesieniu dziennika „Ikdam", jakoby odpowiedź Porty na projekt konferencyi już została wysłaną. Podobnie nieprawdziwą jest wiadomość jakoby angielski ambasador oponował przeciw bezpośrednim pertraktacyom z Bułgaryą.

Wybór patryarchy.

Konstantynopol. Wielki wezyr zaprzecza wiadomościom, jakoby przy wyborze patryarchy ekumenicznego zaszły bezprawia. Patryarcha podtrzymuje swe twierdzenie.

Kwestya egipska.

Kairo. Dyplomatyczny agent angielski generalny konsul Garst w rozmowie z pewnym dziennikarzem zaprzeczył wieściom, jakoby Anglia zamierzała wkrótce proklamować protektorat nad Egiptem i rozważała kwestyę aneksyi Egiptu.

Izwolski w Berlinie.

Berlin. (T. wł.) Izwolski konferował wczoraj ze wszystkimi ambasadorami i z sekretarzem stanu dla spraw zagr. Schoenem.

Poseł czarnogórski.

Petersburg. (T. wł.) Prezes czarnogórskiej rady stanu Muszkowicz przybył do Petersburga, celem prowadzenia z rządem rosyjskim narad w sprawie bałkańskiej. Dotąd konferował już z Czarykowem, pomocnikiem ministra spraw zagranicznych i innymi politykami rosyjskimi.

Telegramy

z dnia 24 października.

Nieszczęście kolejowe.

Monachium. (T. wł). Wczoraj o godz. 11 w nocy koło stacyi Hochzurr pociąg pospieszny pędzący z szybkością 90 km na godzinę najechał na opróżniony pociąg towarowy. Szereg wagonów pociągu towarowego zostało strzaskanych. Dwie osoby zabite na miejscu, wielu rannych. Katastrofa ta wywołała w Niemczech wielkie wrażenie, dowodzi bowiem, że komunikacya kolejowa ulega teraz zmianie na gorsze.

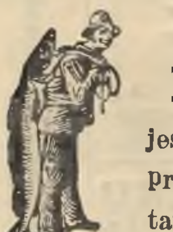
Katastrofa w kopalni.

Alais. W kopalni Rochette z powodu wybuchu gazów **zginęło 8 robotników.**

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

NIEROZWINIĘTE DZIECI

znajdą szybkie polepszenie, gdy im się będzie podawało EMULSYĘ SCOTTA.



Prawdziwe tylko z tą marką, jako znakiem gwarancyj. preparatów Scotta.

EMULSYA SCOTTA

jest tak słodką, jak krem i bywa przyjmowaną i strawioną nawet tam, gdzie mleka nie znoszą. EMULSYĘ SCOTTA poleca jak najgoręcej wielu lekarzy wszystkich krajów świata.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Uczenica pierwszorzędnego pianisty udziela lekcyi gry fortepianowej niższej, średniej i wyższej, przygotowuje b. dobrze do konserwatoryum. Wykład w języku polskim, niemieckim lub francuskim.
Miesięcznie 7 i 10 koron.
Adres w Biurze dzienników Sławkowska 2.

Specyalista chorób kobiecych i akuszer
Dr Józef Owsiński
b. sekundaryusz Szpitala św. Łazarza. Ordynuje od 3—5 przy ul. Szpitalnej 4, telef. 899.

Całe życie zależy od żołądka, mówi stare przysłowie, a jednak iluż ludzi nie wie, że cierpią na ból głowy, zawroty, zgagę, zatwardzenie, zaburzenia trawieniowe, brak apetytu i t. p. tylko dlatego, że za mało starania poświęcają żołądkowi. Wszystkie te słabości można w jak najkrotszym czasie usunąć, jeżeli się zastosuje od wielu lat znane ze skuteczności **Bradye'go Krople żołądkowe.**

Bradye'go krople żołądkowe podniecają potężnie aparat trawieniowy, wzmagają apetyt, zapobiegają tworzeniu się niepotrzebnych kwasów żołądkowych, zgagi i szkodliwych objawów fermentacyjnych i są uznane jako znakomity środek zapobiegawczy.
Wyrabia się je jedynie w aptece „Zum König von Ungarn" Wien I., Fleischmarkt 1/409 i wysyła po cenie 6 flaszek Kor. 5, lub 3 podwójne flaszki Kor. 4·50 opłatnie. Każda flaszka musi być zaopatrzona podpisem:

Sarg glicerynowe **mydło** czyni skórę **białą i delikatną.** Wszędzie do nabycia.

Fabryka organów i harmonium K. NEUSSERA w Neutitschein Morawy

założona r. 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycz. oraz harmonium dla szkół i do użytku domow.

Prawnie ochroniony. **„Hygienicus"** Prawnie ochroniony.
pasta do żelaza do prasowania

senzacyjny wynalazek który nadaje materyom **wygląd nowości.** — Niezbędny do **bielizny stołowej, pościeli i bielizny toaletowej,** miękich (nie krochmalnych) **koszul, bluzek, wypraw ślubnych,** białych jakoteż kolorowych **sukien lnianych i bawełnianych, witrażów, portjer koronek, zasłon i t. p.**



„HYGIENICUS"

czyni bieliznę mięką i nadzwyczajnie elastyczną jak aksamit; materyom bawełnianym użycza pięknego wyglądu holenderskiego lnu.
Zawsze jednakowo wielka skuteczność na wszelkie tkaniny, zarówno ze lnu bawełny, wełny jak i jedwabiu.

Działa desinfecyjnie. Do nabycia we wszystkich drogueryach i t. p. handl.

L. Chiozza & Comp. Cervignano (Pobrzeże).

Przy reumatzmie i newralogii uśmierza i uspakaja cierpienia
Przy gośccu wchłania nabrzmienia stawów i umożliwia poruszanie się tychże.
Przy odmrożeniach rąk i nóg usuwa nieprzyjemne uczucie świądu
Contrheuman
(Znak ochronny słowny dla ekstraktu Kasztanowo - Mentholosalicylowego).
1 tuba 1 Kor. Przy nadesłaniu z góry K. 1·50 wysyła się 1 tubę, K. 5·— 5, K. 9·— 10 franco.
Wyrób i skład główny **Apteka B. FRAGNERA**
c. k. Dostawcy Dworu, PRAGA-III., Nr. 203.
Uwaga na nazwisko wyrobu i wytwórcy! ✻ **Do nabycia we wszystkich aptekach.**
1030 15—1

Edward Bocheński & Jan Warmuzek



dawniej **Zygmunt Chilla,** Krawcy **Kraków Wielopole 3,** obok głównej poczty. Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materyały krajowe i zagraniczne. Wykonanie artystyczne według najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najniższe. Wypożycza również fraki i anglezy. Zamówienia na prowincyę uskuteczania się za pomocą przesyłki.

C. i k. Inteadantura 1. Korpusu.
Do L. 6346 r. 1908.

Doniesienie.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci jakoteż handlarze mogą wziąść udział:

dla wojskowego magazynu żywności w Tarnowie: 1200 q siana, 1000 q słomy na podściółkę i 400 q słomy do łóżek.

Dostawione muszą być: 400 q siana, 500 q słomy na podściółkę, bezwarunkowo do 25. listopada 1908, zaś reszta siana i słomy na podściółkę wreszcie słoma do łóżek do 20. grudnia 1908.

Oferty (stempel 1 Kor.) muszą być wniesione najpóźniej do 2. listopada 1908 do 10. godziny przedpołudniem do Intendantury 1. Korpusu w Krakowie, Stradom 10. Impegno ośm dni.

Odnośnie co do jakości siana i słomy, jakoteż innych ogólnych warunków; na które przy zawieraniu kupna odwoływać się będzie, obowiązuje w tym celu przez Intendanturę 1. Korpusu **21. lipca 1908 wydany zeszyt warunków sposobem kupieckim** (Usanceheft) **na kupna artykułów zaopatrzenia wojska który w Intendanturze korpusu, magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Tarnowie, Ołomuńcu i Opawie się znajduje i przez każdego przejrzany być może.**

Kraków w Październiku 1908.



Suknia damska — Wiedeń

Zachwycająca suknia fałdowana

najmodniejszy, najulubieńszy fason, zdumiewająco piękna i nadzwyczaj dokładnie obrobiona, leży elegancko i upiększa figurę, z pysznych, kratkowanych szkockich materyj modnych (tegetthof z zielonem, brązowe z zielonem, czarne z brązowem) lub z dobrego gatunku damskiego lodenu w kolorze jednostajnym, czarnym, tegetthof, brązowym, szarym, drap, oliwkowym K. 9·50 — z kamgarnu atłasowego, jednostajne, czarne, tegetthof, tabaczkowe K. 12 — z gładkiego, w dobrym gatunku, wełnianego sukna damskiego, tegetthof, brązowe i czarne K. 19.— Gładkie spodnice z najlepszego lodenu, w pasy lub kratę, także jednostajnie barwione we wszystkich kolorach K. 6·50. Każda spodnica wykonaną jest osobno, przez pierwszorzędną krawcową, — a nie robota fabryczna. Jako miara wystarcza długość przodu i tyłu, objętość pasa i bioder, — Wysyłka za pobraniem.

Zur grossen Schossenschneiderei
H. Auer, Wien I., Wipplingerstrasse 15 — g.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"** (Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy i tak zwana **„Trzynastka"** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych **„Noris"** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA"
Wyrobu fabryki „NORIS"
Mra. W. Bełdowskiego w Krakowie.

Cena: **„POBUDKA"** w książeczkach 4 hal. w opakowaniu patentowem 6 hal.

Zwolenników kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA".**

Przestańcie palić przźroczyste bibułki.

50 koron zarobku tygodniowo lub 50-60 procent **prowizyi**

otrzyma każdy, kto obejmie sprzedaż moich szyldów i towarów aluminowych. Zastępstwo można objąć jako zarobek ubocznу. Towary aluminiowe sprzedaje się bajecznie łatwo. Wyjaśnienia i wzory zadarmo. Niech zatem nikt nie omieszka zapytać się Adres: Antoni Hruby Müglitz, Morawy

Dla ubogiej dziewczynki

z II kl. wydziałowej, oraz trzech chłopczyków, z I, II i III kl. ludowej, uczących się bardzo dobrze uprasza się zamożniejszych rodziców i uczniów o łaskawe podarowanie starych, niepotrzebnych książek szkolnych wymaganych w tych klasach, oraz zużytą cieplejszą odzież na zbliżającą się zimę. Adres biednej rodziny wskaże, ewentualnie przyjmie ofiarowane przedmioty Administracya Głosu Narodu. 6510

Zakład pogrzebowy
odznaczony najwyższemi nagrodami
Jana WOLNECO
przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy pl. Szczepańskim,
Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 1339

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub na oddalenie — Bliższych informacyi udziela: **„BYT".**
Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we **Lwowie**, ul. Krasickich l. 14.
16.

WILLA MUROWANA

z pięknym ogrodem spacerowym, owocowym i jarzynnym, oraz stodołą, stajnią, wozownią i stancyą, z komórką dla służby, z inwentarzem żywym i martwym w zdrowem pięknem położeniu, blisko kolei. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu" 1121 4—4

Sprzedam pudełko z kości słoniowej
kształtu owalnego 11 centymetrów długie, 8 szerokie a 2.5 wysokie z przecudną rzeźbą, przywiezione z Królestwa roku 1794. Przypuszczalną jest rzeźba Stwosza.
1174 3—3 **Kamiński - Obertyn.**

WINCENTY SATALECKI
w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku
SZYNKI 1150
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie.
Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie.

MAGAZYN MEBLI SZCZEANA ŁOJKA
w Krakowie, ulica, Szpitalna l. 34, naprzeciw teatru telefon Nr. 378.
poleca wielkie kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p.

Słabości

nerwowych, kurczów ni bólów nie znamy, odkąd używamy fluidu Fellera z marką „Elsa-Fluid". Próbny tuzin 5 kor. fr. Sprowadzać od F. V. Fellera w Stubicy, Elsaplatz Nr. 50. (Kroatien).

DADA.

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe wyleczenie **zapewnione.** Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć. Świetne pisma dziękczynne. Środek polecany przez lekarzy. 1186 50—2

INSTYTUT „SANITAS"
VELBURG P. 46 BAWARYA

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks Piotra Krawecza w Hanuszowcach p loco Szepes megye Węgry

Stołowe wino od 50 h, 60 h, 70 h., 80 h, i 1 K liter

Tokaj samorodny od 1 K. 1 K. 30 h, 1 K 60 h, 2 K. i 3 K liter.

Tokaj słodki „Assu" po 5 K. K., 7 K liter.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18
JEDYNA w KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Jgnacego Wurma

Czekolada królewska
wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 1207
Adama Piaseckiego
Długa 12, Floryańska 2, Kraków.

Kwiatową herbatę CEYLON



poleca

A. HAWEŁKA
KRAKÓW

po cenach:

Nr. 1. opakow. czerw.-złote K. 1·40 za 125 gr.
Nr. 1. opakow. czerw.-złote K. 0·75 za 62 pół „
Nr. 2. opakow. fiołkow.-złote K. 1·20 za 125 gr.
Nr. 2. opakow. fiołkow.-złote K. 0·65 za 62 pół „

Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni **rabat.** 1210 6—2



Wyciąg ten który jest całkiem zgęszczonym roczynem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerka, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h., na 12 kąpieli 8 K., 24 kąpieli 13 K. 44 h. opłat.

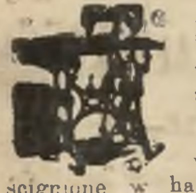
Główny skład

Juliusz Bittner
k. u. k. Hoflieferant, Apotheker in Reichenau (N. Öst)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów Reichenau** (N. .), gdyż istnieją liczne naśladowania. We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarz c. i k. nadworn. dostawcy.

R. Pawłowski

Kraków, Rynek l. 18



poleca swe znakomite prze hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników.

Poszukuje się kawalera jako
Współlokatora
na mieszkanie; bliższych szczegółów udzieli Administracja „Głosu Narodu".

SINGERA maszyny do szycia
do różnych celów

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach. **Nasze składy poznać można po uboczuym znaku.**

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l 40. naprzeciw teatru miejskiego,
Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego.

Zakład pogrzebowy
Józefy Horakowej
Kraków, ulica Mikołajska L. 14.
Telefon Nr. 248.

pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. c. k. aficyała policyi.

Posiada największy skład różnych trumien, wieńców i t. p. Urządza pogrzeby do najwspanialszych po umiarkowanej cenie i **dogodne spłaty.** 1178 22—3

MAZOLIT

najlepszy i najsporszy a tani klajster w tym czasie używany, zalecam wszystkim tego rodzaju Fachowcom 5 kg. pakiecik za pobraniem fr. za 4 K.

Na żądanie rozsyłam prospekt. Polecając się akojedyny wynalazca. **R. Jicinsky** Pardubice Czechy

Lekcye Zbiorowe

pod kierunkiem **wybitnych fachowych sił pedagogicznych,** dla przygotowania do egzaminów. dojrzałości, z **Seminaryum,** ze Szkół **Realnych, Gimnazyal. i Licealnych.** Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje: Koncesyonowane **Biuro Nauczycielskie Stefanii z Trembeckich Zwilling.** Kraków, ul. św. Jana 2, I. piętro. (Róg Rynku Głównego). 744

Pierwszy i największy krajowy
SKŁAD MASZYN do szycia i haftu wyrobów trykotowych i maszyn do pisania który nie posługuje się agentami.



Nauka haftu bezpłatnie. Cenniki gratis franco. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy
Józef Iwanicki,
mechanik i specyalista
LWÓW, Żorża-Hotel

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane Dra. Retau'a **Ochrona własna** Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—. Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

Umarli żyją!

Wyszło z druku.

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Treść: Siły duszy ludz. na jawie i we śnie. Jasnowidzenie Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz. Śmierć jest najwyższym zachwytym i sądem. Śmierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d

Cena **1. K. 20,** z przesyłką **1. K 40,** za zaliczką **1. K. 80.** Do nabycia, w Administracyi „Głosu Narodu„ ul. św. Krzyża 7. 7500

• Marka ochronna: •
„Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem"
w Pradze,
ulica Elżbiety
No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

Przy

Kokluszu u dzieci

jest przez wielu profesorów i lekarzy stale zalecaną

SIROLINA

jako jedyny środek, przynoszący w krótkim czasie ulgę i usuwający całkowicie męczący kaszel. Sirolina „Roche" ma przyjemny smak i zapach i jest przez to przez małe dzieci chętnie przyjmowaną.

Wystrzegać się przed małowartościowemi naśladownictwami i żądać zawsze

Siroliny w oryginalnem opakowaniu „Roche"

do nabycia na receptę lekarską w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Illustrowane broszury F. I. p. t. „Erkältungskrankheiten" wysyła się na życzenie darmo i opłatnie.

F. Hoffmann-La Roche & Co., Basel und Wien III/1 Neulinggasse 11.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO
BANKU HIPOTECZNEGO
W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej - parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

Nowość! Efektowne!

Prawna ochrona. Zarejestrowany wzór.

Przecudne dźwięki anielskie na drzewko Nr 1

całe metalowe z 6 pozłacanemi aniołkami, 30 cm. wysokie. Niezniszczalne zakończenie drzewka. Poręczenie za działanie bez zarzutu. — **Najpiękniejsza i najnowsza ozdoba na drzewko** która powinna się znajdować u każdej rodziny chrześcijańskiej.



Wytworzone przez 3 świece ciepłe powietrze obraca kółka rozpędowe, a umieszczone na niem ulepszone młoteczki stalowe uderzają o 3 dzwoneczki, a przez to powstają piękne, srebrne dźwięki, które tak młodych jak i starszych wprawiają w uroczysty świąteczny nastrój.

Cena z pudełkiem i sposobem użycia **1·50 K.**

3 sztuki	4·— K.	9 sztuk	10·80 K.
4 „	5·20 „	12 „	13·50 „
6 „	7·50 „	24 „	26·50 „

za pobraniem poczt. 20 hl. więcej.

Nr 2 Takie same dźwięki anielskie na drzewko, w wykonaniu bardzo eleganckiem, nadzw. piękne niklowane, z kręcoemi słupkami dzwonkowemi i 3 wspaniałymi promiejącemi kwiatami ze srebrnej lamety, które po zapaleniu świec dają cudne odbicie światła, w pudełku wraz ze sposobem użycia, za nadesłaniem z góry **2 K.**

3 sztuki	5·50 K.	9 sztuk	15·50 K.
4 „	7·25 „	12 „	20.25 „
6 sztuk	10·50 „	24 „	39.50 „

Za pobraniem poczt. o 20 hal. więcej.

Przy zamówieniu więcej niż jedną sztukę powyższych dzwonów otrzymje kupujący 10 sztuk sortowanych, artystycznie wykonanych widokówek, a między niemi karty noworoczne, które sprzedają wszędzie po 10 do 12 hal. za sztukę.

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy, niema więc ryzyka!

Zamówienia należy adresować już wcześniej do:

C i k. Dostawca Dworu Hans Konrad w Brüx No 2035 (Czechy).

Żądać mego najnowszego katalogu głównego z 3000 odbitek, który przesyła się natychmiast zadarmo opłacony.

JUŻ TERAZ

trzeba napisać kartkę do F. Ad. RICHTERA & CIE., król. nadwornych i szambelańskich dostawców w Wiedniu, I. Operngasse 16, i zażądać bezpłatnego przesłania CENNIKA. Ta BOGATO ILUSTROWANA broszura zawiera szczegółowy opis SŁAWNYCH

kotwicznych skrzynek budowlanych

które mają na składzie wszystkte handle z zabawkami. 1181 2—1

Na porę słotną!

Rogóżki
szczotkowe, kokosowe i żelazne
oraz
SZCZOTKI
do wycierania nóg. polecają najtaniej
Reim i Spółka
Rynek 37, KRAKÓW. Linia A—B.
Kalosze rosyjskie.



Wyroby rymarskie i siodlarskie

Uprzęże, siodła kufry, torby necesery, portmonetki etui, torby myśliwskie, piłki nożne, paski, do gimnastyki i t. d. poleca po cenach najtańszych

Z. PIOTROWICZ
Kraków, Floryańska 8.

Magazyn konfekcyi damskiej

Franciszka Głowskiego
Kraków, Rynek główny l. 9. I p.
Poleca na obecny sezon paltoty, okrycia i kostyumu własnego wyrobu, jak również fabryczny wyrób spódnic do bluzek. Wykonywanie podług wzorów francuskich. — CENY NISKIE.

A. SULIKOWSKI
ZEGARMISTRZ
Kraków — Grodzka 1.

POLECA

swój wyłączny skład fabryczny zegarków „OMEGA"
oraz wszystkich najznakomitszych fabryk jak
Patek, Badollet, Schafhausen, etc, po cenach przystępnych.

PRZEWODNIK ADRESOWY
firm chrześciańskich Galicyi i Śląska
które okolica winna popierać.

Alwernia, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Babice *p. Alwernia*, Handle tow. mieszanych
KÓŁKO ROLNICZE.

Biała, Restauracye:
JÓZEF CZAPLICKI.

Bielsko,
J. KLIMCZAK.

Bochnia,
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

BORZĘCIN, Mleczarnia (masło deser.) Jan Kędzior.

Buczkowice, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Chrzanów,
Handle tow. mieszanych
FRANCISZEK WACŁAWEK.

Ciężkowice; Apteki:
MARCIN KONIECZNY.

Czortków, Finansowe instytucye
BANK ZALICZKOWY.

Dębica, Fryzyerzy:
FRANCISZEK NOWAK.
Masarze:
M. WAŁASZKIEWICZ.

Dębowiec, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Dobrzechów, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gać *p. Markowa*, Handle tow. mieszanych:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gawłuszowice, Handle tow. mieszanych
KOPYCIŃSKI JAN.

Gogoszów *p. Mogilany*, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Gorzyce, Handle tow. mieszanych:
DRZYMAŁA ADAM.

Jasło, Budowniczowie:
JAN RYBAK.
Fryzyerzy:
LEON WŁADYSŁAW WIKTOR.
Zegarmistrze:
STEFAN OLSZEWSKI

Klecza górna, Handle tow. mieszanych.
KÓŁKO ROLNICZE.

Kraków
Agencye:
AGENCYA HANDLOWO-TECHNICZNA INŻ. CZARNOWSKI EDMUND Garbarska 7.
Mr. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski. Główne zastępstwo Wyrobów Słowiańskich, Smoleńsk 21.
Apteki:
WISNIEWSKI KONST., Floryańska l. 15.
Apteczne składy:
HANAK J., Szewska l. 5.
Banki i instytucye finansowe:
BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu Rynek l. 25.
FILIA C. K. UPRZ. GAL. AKC. BANKI HIPOTECZNEGO. Rynek 21.
BANK ZIEMSKI Rynek l. 25.
Blacharskie pracownie:
KUCZYNSKI Feliks, Krzywa l. 6.
Bławatnych towarów handle:
NEUWERT JÓZEF, Sukiennice l. 1.
NIESIOŁOWSKI, K. Sukiennice l. 24—25.
Bronzownicy:
KOPACZYŃSKI, Floryańska l. 47.
Cukiernie:
MAJEWSKI ZYGMUNT, Karmelicka l. 7.
PIASECKI ADAM, Długa 10.
Elektrotechniczne Zakłady:
KLECZEWSKI T., Jagiellońska 9.
Farb Perfum i art. sportowych składy:
REIM i Sp., Rynek l. 37.
Fotograficzne Zakłady:
MIEN KLEMENTYNA, Kolejowa 11.
Fryzjerzy:
KOWALSKI HENRYK, DŁUGA 4.
Galanteryjnych Tow. i zabawek handle:
CYPRYAN SZCZURKOWSKI, Grodzka 2.
Haftów pracownia:
ANTONINA PIĘTKOWA, dawniej w Czernichowie obecnie w Krakowie Grodzka 23.
Kamieniarsko-rzeźbiarskie prac.:
FISCHER MARYA. Rakowicka 14.
PODGÓRSKI JAKÓB, Półwsie Zwierzyn. Kościuszki l. 59.
Kawiarnie drugorzędne:
KOŹIARSKA M., Rynek Kleparski l. 8.
SPYTKOWSKA MARYA, Mały rynek l. 6.
Kolonialne handle i restauracye:
AKSMANN L., Floryańska l. 31.
HAWEŁKA ANTONI, Rynek gł. l. 35.
MACKIEWICZ ŁUKASZ, Długa 34.
KUŹMIERCZYK J., Anny l. 2.
Kolonialne handle:
RYGLICKI ADOLF, Mały Rynek l. 7.
Krawieckie zakłady damskie:
NIŻYŃSKA ANTON., Grodzka l. 39.
WĘGLARSKI TADEUSZ, Rynek l. 19, II p. A. B.
Krawieckie zakłady męskie:
MAJERAN LEONARD, Florjańska 44, I p.
Lamp Składy:
SKLEP GAZOWNI MIEJSKIEJ, Pl. Szczepański 1
Lecznicze Zakłady:
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY D-ra Chlumsky'ego doc. uniw. Jagiell., Rynek Klep. l. 12.
Nauczycielskie biura:
BIURO STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELEK Karmelicka l. 36.
BIURO KONCES. przez Nam. Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling, św. Jana l. 2, I p.
Mąki i kaszy składy:
RUTKOWSKI, Szczepańska l. 11.
Masarze:
SATALECKI WINCENTY, Floryańska 18.
BIALIK JÓZEF, Floryańska l. 51. Filie Szpitalna 17, pl. Maryacki 2.
Medalików Fabryki:
EMANUEL od św. Józefa SZERSZENIEWICZ, św. Krzyża l. 13.
Mleczarnie:
DOBRZYŃSKIEJ E., Sławkowska l. 12.
MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE, Podwale l. 6.
Miodosytnie:
ROBACKI K., Sławkowska l. 26.
Piekarnie:
KRĘCINA JAN, pl. Matejki l. 9.
Platerowanych wyrobów składy:
JARRA MARCIN, Sukiennice. l. 1.
Powozów składy:
CYRANKIEWICZ STANISŁAW, Sławkowska 32
Restauracye:
WÓJCIK PAULINA, Sienna l. 6.
Rolet i Żaluzji Fabryka:
PĘDZIWIATR WŁADYSŁAW, Zwierzyn. l. 8.
Rzeźnicy:
BĘDZIKIEWICZ TOMASZ, Bracka 4.
Ryb handle:
ERAZM BROCZKOWSKI, Rybaki 2.
Służby wszelkiej kategoryi biura:
ROZALIA KRASSUSKA, Jagiellońska 6.
Studniarze:
ALBIŃSKI STANISŁAW, Zwierzyniec l. 88 (naprzeciw Klasztoru).
Szczotkarze:
BOJARSKI WINCENTY, Florjańska 15
Wina Składy:
FEDEROWICZ J., Szczepańska 3.
Witrażów Zakład i wyrób mozaiki:
ŻELENSKI S. Gabryel, Swoboda 2.

Krosno, Tkackich wyrobów Fabryki:
TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO"
Restauracje:
TANIA KUCHNIA.

Krościenko nad Dunajcem
Handel towarów mieszanych:
ANTONI WÓJCIK.

Krynica, Apteki:
NITRIBIT HENRYK

Leżajsk,
Apteki:
KIJAS HENRYK.

Limanowa, Handle tow. mieszanych:
KAŁENDKIEWICZ K.

Lwów, Agencye dziennik. i biura ogłoszeń.
SOKOŁOWSKI PASAZ HAUSMANA.

Lwów 15 Sygniówka
Fabryka makaronów „Bronisława"
BRONISŁAWY z Russockich Kasparkowej.

Lutynia niem., Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Łańcut, Tkackich wyrobów Fabryki:
AKC. TOW. DLA WYROB. TKACK. i SUKIEN.

Majdan Zbydniowski, Handle tow. miesz.
KÓŁKO ROLNICZE.

Mielec, Handle tow. mieszanych:
DĘBICKI Antoni.
ŁÓJCZYK J.

Myślenice, Fryzyerzy:
MIECZYSŁAW PAPIERNIK.

Nowy Sącz, Kamieniarskie Pracownie:
DUŹNIAK JAN, ul. Długosza.
Piekarnie:
SEKUŁOWICZ K., Sobieskiego 330.

Nowy Targ, Cukiernie:
HUBICKI M.

Okocim, Browar:
GÖTZA JANA OKOCIMSKIEGO.

OCHOTNICA, hadle tow mieszanych
Kółko rolnicze.

Opawa, Kawiarnie:
RAJDA FRANCISZEK.

Przemyśl, Finansowe Instytucye:
TOW. KASY ZALICZKOWEJ RZEMIEŚLNICZEJ i ROLNIK.

Radłów, Apteki:
KOZICKI ZYGMUNT.

Rudawa k. Krakowa, Handle tow. miesz.:
KÓŁKO ROLNICZE.

Rzeszów,
Restauracye:
INGLOD

Sokolniki *p. Nadbrzezie*, Handle tow. miesz
KÓŁKO ROLNICZE.

Stary Sacz, Szewskie wyroby:
KRAJOWA SZKOŁA SZEWSKA.

Stróże, Restauracye:
LANGOWA DWORZEC.

Wadowice, Finansowe instytucye:
POW. KASA OSZCZĘDNOSCI.
Kolonialne handle:
KANTOREK IGNACY.
Szewskie pracownie:
ZOFIA SUKNAROWSKA, ul. Cicha 264 (filia w Andrychowie).
Restauracye
SZCZYPKA J.

Wieliczka, Cukiernie:
PALMOWSKI A.

Tarnów, Księgarnie:
PISZ JÓZEF.

Tenczynek, Browar:
TOWARZYSTWO AKCYJNE.

Trzciana k. Rzesz., Handle tow. miesz:
KÓŁKO ROLNICZE.

Zakopane, Fryzyerzy:
BOROWSKI.
Lecznicze Zakłady:
SANATORYUM DLA PIERSIOWO CHORYCH D-ra DŁUSKIEGO.
ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA.
Masarze:
GALICA JÓZEF.
Restauracye:
KUCHNIA LUDOWA.

Zegiestów
ZAKŁAD ZDROJOWO KĄPIELOWY.

Zmigród, Finansowe instytucye:
TOWARZYSTWO ZALICZKOWE.

Zółkiew. Rzeźbiarskie pracownie:
JÓZEF LASKO rzeźba kościelna i salnow

Grand Prix, na wyst. światowej w Paryżu 1900.
KWIZDY Korneuburgski proszek dla bydła
Dyetetyczny środek dla bydła rogatego i owiec.



Cena 1 pudełka K 140, ½ pudełka K —·70 Przeszło 50 lat w największych stajniach w użyciu przy braku ochoty do jedzenia, złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydajności mleka u krów.
Kwizdy Korneuburgski proszek dla trzody prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Ilustr cenniki darmo i opłatnie.
Główny skład: **Franz Joh. Kwizda** c. k. austr. węg. kr. rum. i książ. bułg. Dostawca Dworów, Aptekarz obwodowy **Korneuburg bei Wien.**



Jedynie prawdziwym jest tylko
THIERRY'EGO BALSAM
z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży koron 5 — opakowanie darmo.
THIERRY'EGO maść centyfoliowa
Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwością żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.
Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:
A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach.

C. k. Loterya Policyjna
Na rzecz towarzystwa wzajemnej pomocy c. k. urzędników wiedeńskiej policyi tudzież wdów i sierót po nich, pod protektoratem Pana c. k. Prezydenta policyi Karola Brzesowskiego
1500 wygranych a mianowicie
100 wygranych głównych
efektywnej wartości 55000 koron
Cena LOSU I KORONA
Pierwsze 3 główne wygrane między niemi
PIERWSZA GŁÓWNA WYGRANA
30000 koron
zostaną za Najwyższem zezwoleniem Jego c. k. Apostolskiej Mości na żądanie wygrywającego **gotówką** po odciągnięciu 10 procent i ustawą przepisanego podatku zyskowego wypłacone.
Ciągnienie 7 listopada 1908.
Losy są do nabycia w Expedycyi Głosu Narodu (na prow. 10 h. więcej).

Koncesjonowane przez Wysokie c.k. Namiestnict.
Biuro nauczycielskie
Stefanji Łapszów z Trembeckich Zwilling,
Kraków, ul. św. Jana l. 2, I p. (Róg Rynku gł.) Tel. 774.
Poleca Dyplomow. Nauczycielki, Polki i Cudzoziemki, z wyższą muzyką z doskonałym jęz franc., ang. niem. i wykształceniem uniwers. — Nauczycieli Guwernerów Polaków Francuzów, Anglików, Włochów i Niemców. — Osoby do Towarzystwa i Reprezentacyi domu oraz Bony, Wychowawczynie, Freblanki, Polki, Niemki z krawieczyzną **Francuzki, Angielki**, Włoszki, sprowadzane wprost z zagranicy z **pierwszorzędnych Zakładów Wychowawczo-Naukowych.** Internat dla Nauczycielek przejezdnych poszuk. posad na przystępnych warunkach.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen,
tudzież specyalne lecznicze jak. litową, bromową, jodową. żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu pro- **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cennik i na żądanie darmo.

Taniej niż wszędzie
znakomite płótna korczyńskie
Bielizna stołowa i wszelkie inne wyroby tkackie.
Również **silne materye** na ubrania dla każdego stanu i na każdy sezon.
Poleca Szanownej P. T. Publiczności
Pracownia Józefa Jórasza
„pod opieką Najświętszej Rodziny" w **Korczynie** obok Krosna (Galicya).
Próbki z oceną na żądanie gratis i franko.

Marki jubileuszowe używane kupuję w większych ilościach
i płacę do 350 koron za 100 sztuk.
Bliższe szczegóły za nadesłaniem marki na odpowiedź pod: **„Lwów. schowek poczt. 31 ng.**
Kto ofrankuje list do mnie, zamiast 10 h. — **jedną 12 halerzy.** otrzyma wzamian pocztówkę illustrowaną, 10 hal. wartającą.



w
6 DNIACH do AMERYKI.
Przeprawa pasażerów do
Kanady, Argentyny i Brazylji.
Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.
Falck & Comp.
HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.
Korespondencya we wszystkich językach

Kalosze rosyjskie i Kalosze na buciki fasonu amerykańskiego.

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.

Chodniki z linoleum, ceratowe i kokosowe.

Lakiery do kaloszy.

Podeszwy i obcasy gumowe.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.

Smarowidło do obuwia i podeszew ochronne.

Największy wybór perfum, mydeł i wszyskich środków toaletowych, krajowych i zagraniczuych.

REIM & SPÓŁKA w Krakowie

Rynek główny l. 37, Linia A-B.

Wałeczki — Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciagów i zimna.

Przedściółki z linoleum, ceratowe i japoń.

Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.

Wielki wybór wyrobów szczotkarskich

Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.

Lakiery, pasty i kremy do odśwież bucików.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.

Alpestre i Sudetia, żółka do sporządzenia likierów „Chartreuse" i „Sudetia".

Wódkę francuską Brazay'a i Molla

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne

Papier klozetowy.

Termofory (ogrzewacze ciała).

Lampki platynowe i aparaty Longlife do odświeżania powietrza w pokojach.

Olej przeciw kurzowi w lokalach.

Spluwaczki patentowane po **6** hal. sztuka

Ochraniacze uszów od mrozu i zimna.

Nowość „Sidol" do czyszczenia metali.

polecają po cenach najumiarkowańszych

Farby olejne do użycia gotowe.

Lakiery i glazury do podłóg.

Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.

Farby emaliowe Marxa.

CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

Perolin środek zapobiegający przy zamiataniu unoszeniu się kurzu. Idealny przy zamiataniu dywanów, które trzepać niepotrzeba.

2 razy dziennie wysyłki poczt.

Farby do kwiatów w płynie flaszka 30 hal.

Smarowidła na kopyta. Mydło do siodeł, Płyn restucyjny Kwizdy, oliwy do maszyn.



TANIE CZESKIE PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·90, lepsze białe, puchowe, darte, K. 18, śnieżnobiałe, puchowe, darte, K. 30·24.

Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta. BENEDICT SACSEH LOBES Nr. 284 Pilsen Czechy.

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

Kalesony Damskie reformowane

„ODETTA"

Clotowe; jedwabne i trykotowe.

SERWISY PORCELANOWE

na sezon obecny po zniżonych cenach

poleca

WŁ. TOMASZEWSKI

Kraków, Rynek l. 16

Magazyn świeczników elektrycznych, lamp, szkła stołowego i luksusowego, fajansów, srebra Christofla i herbaty.

Firma istnieje od r. 1866. 1151

Szwajcarskie hafty.

Wspaniałe desenie zawsze najświeższe! Do wypraw ślubnych godne polecenia. Pięknie wyhaftowane chusteczki batystowe i modne bluzki dostarcza za pobraniem do wszystkich miejscowości znana fabryka haftów:

Karol Józef Grass Dorubirn. Altweg 2186 Vorarlberg.

Wzory opłatnie do łask. wyboru. Zastępcy we wszystkich miejscowościach poszukiwani.



KANARKI szlachetne

śpiewaki, ze wspaniałym głębokim głosem fletowym od 7, 8, 10 do 20 Koron. 3 sztuki 24 Koron z opłatą przesyłki i opakowaniem Cennik darmo. Ad. JansonBarbisH

Wyszła z druku książka pt.:

„Wyroby masarskie"

napisana przez **Andrzeja Różyckiego.**

Dzieło powyższe opracowane na podstawie najnowszych doświadczeń w zawodzie masarskim, zawiera dokładne wskazówki dotyczące wyrobu różnych gatunków **kiełbas, pasztetów, rolad, auspiku, galaret, kabanosów, kiszek iid.** Bardzo szczegółowo podany jest **sposób gotowania, wędzenia i marynowania** wszystkich wyrobów masarskich. — Książka powyższa zaleca się przystępnym stylem i sumiennem opracowaniem. 1148 10—1

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 3 kor. za egzemplarz. — Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Handel win

firmy

DR. NIEĆ i SPÓŁKA

przeniesiony został od 10 października b. r. na Rynek gł. l. 13, wylot ul. Grodzkiej (dawniej sklep R. DITTMARA)

poleca:

odstałe, naturalne i uznanej dobroci wina wyspiańskie białe i czerwone, począwszy od 80 hal. za litr lub flaszkę, wina węgierskie, wina deserowe, Wermut, prawdziwą śliwowicę bośniacką i syrmijską od 2·20 za flaszkę, rumy od 2·30 za flaszkę, koniaki francuskiej marki „De Laroche et Comp." od 3·20 za flaszkę, znakomitą herbatę chińską od 6·40 za kg.

HURTOWNIE I DETAILICZNIE. — NA PROWINCYĘ O OPŁATĘ KONSUMY TANIEJ. 1140 6—2

Ameryka

Osoby wracające do Ameryki w najbliższych tygodniach znajdą uczciwy poboczny zarobek. Pisemne oferty pod „F. W." do Biura dzienników, Kraków Sławkowska 2. (1222 1-5)

Cierpiącym na

Reumatyzm i gościec

udzielam bezpłatnie i chętnie listownych objaśnień w jaki sposób zostałem wyleczony z moich męczących, uporczywych dolegliwości.

Monachium. Kurfürstenstr. 40 a.

Karol Bader

Piotr Seip

Artystyczna pracownia dla sztuki kościelnej

KRAKÓW, ulica Floryańska l. 30 i fabryka

wyrobów platerowanych

ul. Biskupia 13.



Zużyte przedmioty kościelne złoci się w ogniu, stołowe plateruje po nader przystępnej cenie.

Na żądanie wysyła się ilustrowane cenniki. 1223 10—1

Krzyczeniem nie pomoże nic!

Trzeba dowieść czynem!

Konkurenci nasi są, jak się tego łatwo domyśleć, w obawie, że NASZE PIERWSZORZĘDNE, POD GWARANCYĄ Z NAJLEPSZEGO MATERYAŁU wyrobione WSPANIAŁE DYWANY, mogą wyrugować mniej wartościowy towar!

NASZE DYWANY, które według NOWEGO SPOSOBU SZCZEGÓLNIEJ PIĘKNIE POD WZGLĘDEM KOLORYTU I NADZWYCZAJ TRWALE są sporządzone, zyskały sobie w jednej chwili popularność na całym świecie. Z powodu właśnie tego senzacyjnego powodzenia, mającego swe źródło zarówno w naszych znakomitych, bezkonkurencyjnie tanich towarach, jak i naszej ścisłej i rzetelnej obsłudze — jesteśmy przedmiotem wielokrotnej zazdrości GWARANTUJEMY ZA TO, że dostarczamy towar TYLKO NAJLEPSZY, gwarantujemy, że każdy NASZ odbiorca będzie kompletnie zadowolonym i wymieniamy z całą gotowością przedmioty nieodpowiednie, lub zwracamy bez żadnych przeszkód pieniądze.

WYBIÓREK LUB TOWARÓW Z WADAMI NIE MAMY!

Najlepsza jakość Kor. 5·30. **Ia. gatunek K. 4·30.**



Pod gwarancyą, prawdziwie barwione grube

DYWANY ŚCIENNE z CHENILLI

ZNAKOMITY GATUNEK, CUDOWNY DESEŃ (rodzina sarn, jeleń, pies, łabędź, wzory perskie i t. d.) PO OBU STRONACH JEDNAKIE 2 m. długie, 1 m. szerokie tylko K. 5·30. NASZE DYWANY ŚCIENNE stanowią najpewniejszą ochronę hygieniczną, przeciw zaziębieniu i wspaniałą ozdobą pokoju. Prócz powyższego najlepszego gatunku, polecamy dywany ścienne w takich samych deseniach jak mają nasi konkurenci, po cenie od K. 4·30 za sztukę,

Eleganckie dywaniki przed łóżko

z pierwszorzędnego materyału tylko K. 1·60.

NAJLEPSZE DYWANY SALONOWE

z najelegantszymi wzorami perskimi i secesyjnymi

140 cm. szerokie, 200 cm. długie K. 7·—
160 „ „ 250 „ „ „ 9·—
180 „ „ 270 „ „ „ 12·—
200 „ „ 300 „ „ „ 13·—

1136 7—5

PRZEKONAJCIE SIĘ PROSZĘ, ŻE NASZE DYWANY SĄ W KAŻDYM KIERUNKU NIEPRZEŚCIGNIONE. — Wysyłka za zaliczką.

Produktiv- u. Handelsgesellschaft Brammer & Stern Göding Nr. V Morawy.

Chcecie Państwo doskonałego rumu?

Jeśli tak, to może go sobie każdy sam i bez trudu w domu sporządzić, a będzie lepszy i tańszy niż ze sklepu. — Flaszka 1-a esencyi rumowej, wystarczająca aby sporządzić bez trudu 5 litr. najlepszego rumu Jamajka 1 K. 20 h. Za flaszkę esencyi likierowej, wystarczającej na sporządzenie 3 flaszek najlepszego likieru, jak: Alasz-krem, Aitvater, Chartreuse, Mogador karlsbacki gorzki, poncz Alpenkönig itd. 1 K. 20 h. 3 flaszki tylko 3 K. Pojedyncze flaszki wysyła się tylko za nadesłaniem gotówki (także w markach poczt.), 3 flaszki także za zaliczką, opłatnie do każdej stacyi poczt. Dokładny przepis użycia w języku polskim dołącza się **HITSCHMANNA fabryka esencyi, Humpoletz Czechy.** Tysiące pism z uznaniem. 870

Piękny biust



Bujne piersi w przyciągu **2 miesięcy.** przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu. — pod gwarancyą wolne od arsenika przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K **6·45** lub pobraniem poczt. K. 6·75. (1644—1

J. Ratié, Aptekarz Paryż.

Składy: PRAGA, Fr. Vitek & C. Wassergasse 19. — BUDAPEST

Żadnej trucizny

tylko czyste składniki naturalne zawiera — (przy męczących kaszlach konwulsyjnych przez lekarzy i kliniki jak najgoręcej zalecany).

Thymomel Scillae.

Swietne, zdumiewające rezultaty.

PROSZĘ ZAPYTAĆ SIĘ SWEGO LEKARZA.

1 flaszka K. 2·20 Pocztą opłatnie za nadesłaniem z góry **K. 2·90.** 3 flaszki za nadesłaniem z góry **K. 7·—** 10 flaszek za nadesłaniem z góry **K. 20·—**

Wyrób i skład główny **APTEKA B. FRAGNERA**



c. k. Dostawcy Dworu. PRAGA-III., Nr. 203.

Do nabycia w lepszych aptekach. * Uwaga na nazwę preparatu, fabrykanta i markę ochronną.

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze



DOTYCHCZAS NIEZROWNANY

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

TRAN z wątroby Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu) żółty, flaszka **2** kor., biały, flaszka **3** kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała prawienie soków, oraz wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 1169 12

Główny skład i rozsyłkę dla austr.węgier. ma

W. Maager W WIEDNIU III. 3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane

SUKNA

i modne materye

u firmy

Ant. Tomec

Eksport sukna Humpolec. Wzory opłatnie. 893 23

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katolog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych i tanich instr. muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

Hanns Konrad

wysyłka instrumentów muzycznych

Brüx nr 1513

(Czechy). Skrzypce szkolne bez smyczka już po kor. 4·80, 5.50, 6. — Dotego smyczek skrzypcowy kor. —.80, 1.—, 1.80. Cytry, flety, klarynety, Harmonje itd. na składzie **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.**

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A B.

CENNIK DARMO WYSYŁKA

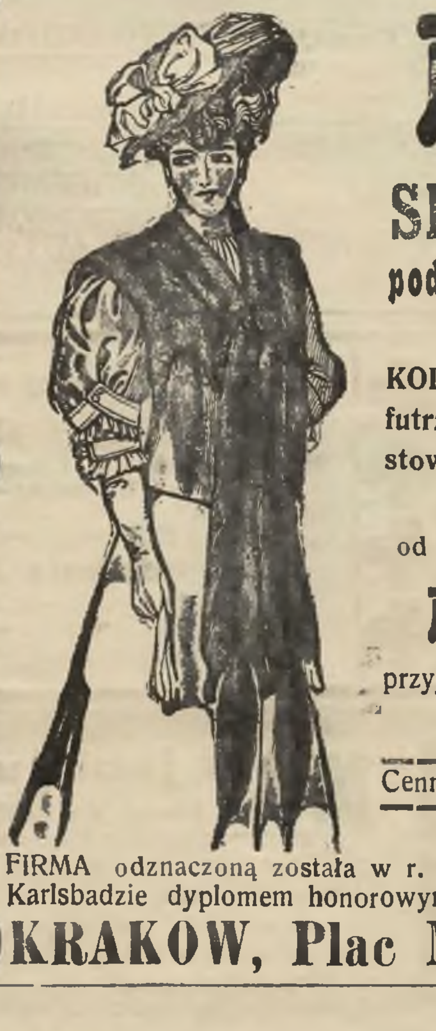
ZMIANA LOALU!

Magazyn wyrobów jubilerskich

Wiktora Czaplickiego

istniejący od 20 lat w Rynku głównym Nr. 7 **przeniesiony został do Sukiennic Nr. 1,** vis a vis kościoła św Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie.

KRAKOW, Plac MARYACKI l. 9.



P. Bouffal

SKŁAD FUTER

pod zarządem Stan. Reina.

Sprzedaje najmodniejsze KOLIE, GARNITURY, ŻAKIETY futrzane, FUTRA męskie miastowe i podróżne, RĘKAWICZKI, CZAPKI i t. d.

od najtańszych do najdroższych.

Pracownia własna

przyjmuje wszelkie zamówienia tak nowe jak i przeróbki.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

FIRMA odznaczoną została w r. 1908 na międzyn. wystawie w Karlsbadzie dyplomem honorowym z wielkim medalem złotym.

KRAKOW, Plac MARYACKI l. 9.

Węgle

wszelkich gatunków dostarcza

J. Schnapka ZABRZE Śląsk górny.

Ważne dla zdających maturę semin.

Grono nauczycieli szkół wydziałowych krakowskich rozpoczyna zbiorowe lekcye przygotowujące do matury semin. oraz egzaminu kwalifikacyjnego i wydziałowego. Zgłoszenia (do końca października) przyjmuje i bliższych informacyj udziela:

Józef Robak

nauczciel szkoły wydz. im. Kazimierza W. W KRAKOWIE, Wolnica 1. 1219 3—2

ZMIANA LOKALU

konces. Zakład kupna i sprzedaży

Maryi Telesznickiej

przeniesiony został w Krakowie na ul. św. Jana L. 2 I. p. nad handlem WP. Wołkowskiego.

Poleca: Meble stylowe, antyczne, używane i nowe, zupełne urządzenia salonów, pokojów jadalnych i sypialnych jakoteż dywany, lustra, porcelanę, obrazy, brązy i fortepiany.

Wspaniałe

i bardzo tanie krawaty

poleca

Bolesław Wierzejski

MAGAZYN NOWOŚCI

w KRAKOWIE, róg Rynku i Floryańskiej.

1211 4—3

Polowanie

od 2-ch lat z powodu braku czasu niepolowane, na lat dwa t. j. do końca dzierżawy do poddzierżawienia. Wiadomość pod S. S. post. rest. Lipnica murowana.

Nakładem: Spółki wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Z Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie ul. Św. Krzyża 7.